Nr. 124 Czwartek 5 Maja 1938 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 28, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Z wielką pompą przyjmują Hitlera

faszyści włoscy...

Agencja Stefani komunikuje z Rzymu, że pociąg, wiozący Hitlera, przybył o godz. 8-ej rano na granicę włosko - niemiecką w Brennerze. Na bogato udekorowanym dworcu powitał Hitlera ks. Pistoja w imieniu „króla i cesarza", zaś sekretarz partji faszystowskiej Starace — w imieniu Mussoliniego. Jednocześnie wice-minister Spr. Zagr. Bastianini witał przybywających ministrów niemieckich.

Po odegraniu hymnów niemieckiego i włoskiego przez orkiestrę wojskową, kanclerz Hitler przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Po 15-minutowym postoju pociąg Hitlera odjechał w dalszą drogę. Po 15-minutach nadjechał pociąg, wiozący ministrów niemieckich, których spotykał wiceminister Bastianini. Uroczyste spotkanie odbyło się również w Bolzano. Wzdłuż całej trasy podróży Hitlera stoją co 100 metrów członkowie milicji faszystowskiej.

W Trencie gorące powitanie Hitlerowi zgotowały miejscowe organizacje faszystowskie i młodzieżowe. W pobliżu Verony ukazała się nad pociągiem eskadra samolotów włoskich, która towarzyszyła pociągowi aż do miasta. W drodze do Verony kanclerz przyjął w swoim wagonie sekretarza partji faszystowskiej Starace, admirała Salza i innych.

Po powitaniu w Veronie Hitler podejmował w salonie restauracyjnym śniadaniem towarzyszących mu dostojników włoskich.

(PAT.)

Plany gospodarcze Rządu Francji

Przez całą sobotę odbywały się intensywne narady Rządu, celem ostatecznego opracowania gospodarczych i finansowych projektów które w formie dekretów z mocą ustawy miały ukazać się w dzienniku oficjalnym z datą 3 maja.

Zasadnicze wytyczne tej serji dekretów gospodarczych — według wiadomości nie oficjalnych— można sprowadzić do następujących zasadniczych punktów: 1) nowe zaliczki banku Francji dla skarbu państwa do wysokości 10 miljardów franków, 2) pożyczka obrony narodowej w wysokości 15 miliardów franków, 3) lekka zwyżka niektórych podatków bez obciążenia produkcji, 4) zwyżka niektórych opłat skarbowych, 5) przywrócenie zasady jedności budżetowej, 6) akcja mająca na celu polepszenie bilansu handlowego Francji, 7) rewizja taryf celnych, 8) zwiększenie podatków, obciążających przedsiębiorstwa, pracujące dla obrony narodowej, 9) podniesienie podatków od przedsiębiorstw utrzymujących w swych rękach w sposób faktyczny monopole na pewnych odcinkach gospodarczych, 10) ścisły nadzór nad cenami tychże przedsiębiorstw, 11) walka z nadużyciami podatkowymi, 12) ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw, które zdecydują się część swych zysków przeznaczyć na inwestycje, 13) zmniejszenie obciążeń dla tych przedsiębiorców, rzemieślników czy pracowników, którzy przyczynią się do rozwoju swej gałęzi produkcji, 14) ograniczona i skontrolowana emisja t. zw. „weksli pracy" — (traits du travail) celem zaradzenia trudnej sytuacji przemysłów pracujących na cele obrony narodowej.

Projekty gospodarcze Rządu — oparte są na zasadzie umiarkowanej inflacji kredytowej, niezbędnej dla ożywienia produkcji.

Obecna sytuacja w Hiszpanii

Według relacji faszystów gen. Franco

Ze źródeł faszystów gen. Franco donoszą, iż w chwili obecnej obie walczące strony koncentrują swe działania w dwóch zasadniczych punktach: na wysuniętych placówkach pod TERUELEM i wzdłuż WYBRZEŻY ŚRÓDZIEMNOMORSKICH.

Wojska gen. Franco, po przeprowadzonej operacji pod Alfambra i dotarciu oddziałów galicyjskich do morza, skróciły linję frontu, która przed tymi operacjami ciągnęła się na przestrzeni 128-ciu km., a obecnie skróciła się do 30 klm. W poszczególnych punktach tego odcinka wojska rządowe broniąc się zacięcie.

Powstańcy twierdzą, że oddziały rządowe na wszystkich frontach rozporządzają dobrym materiałem bojowym, posiadają potężną artylerję, dostateczne ilości samolotów i czołgów, jednakże akcja poszczególnych rodzajów broni nie jest skoordynowana. Odwaga wojsk rządowych i jej nie ladakokrotne poświęcenia nie wystarczają, by przeciwstawić się nieustannym manewrom okrążającym wojsk gen. Franco. Tym właśnie manewrom — według relacji faszystów gen. Franco — powstańcy zawdzięczają swe ostatnie sukcesy.

Ostatnie niepogody wstrzymały działania bojowe, a ten chwilowy spokój jest bardzo potrzebny wojskom gen. Franco.

Tyle faszyści...

List od gen. Franco

Mussolini przyjął w obecności min. spr. zagr. hr. Ciano ambasadora hiszpańskiego Garcia Conde, który wręczył mu odręczny list od gen. Franco.

Głosowanie w Izbie Gmin

Po przemówieniu premiera Chamberlaina, Izba Gmin odrzuciła wniosek Labour Party 322 głosami przeciwko 110, po czym przyjęła wniosek rządowy, zatwierdzający porozumienie angielsko - włoskie 316 głosami przeciwko 108.

***

Szczegóły dajemy na str. 2-ej.

Porozumienie w sprawie ceł chińskich

Między Wielką Brytanją a Japonią

Zawarto porozumienie w sprawie ceł chińskich pomiędzy W. Brytanią a Japonią.

Na mocy porozumienia wszystkie dochody celne z portów chińskich, znajdujących się pod władzą japońską, będą zdeponowane w banku w Yokohamie i z tych sum będzie dokonywana całkowita obsługa długów zagranicznych, zabezpieczonych na wpływach celnych. Płatności z tego tytułu będą miały pierwszeństwo przed innymi płatnościami natych miast po wydatkach administracyjnych komór celnych.

Jednocześnie podpisano porozumienie w sprawie spłaty zaległości, należnych Rządowi japońskiemu. Porozumienie to wydaje się Rządowi brytyjskiemu najbardziej korzystnym na okres działań wojennych i w razie raptownej zmiany w sytuacji gospodarczej może być poddane rewizji.

Reuter komunikuje, że Stany Zjednoczone i Francja nie zgłaszają zastrzeżeń w sprawie powyższego porozumienia.

Otwarcie wystawy

w Glasgow

Wczoraj król angielski Jerzy VI dokonał uroczystego otwarcia Wystawy imperium w Glasgow, w obecności przeszło stutysięcznych tłumów.

Podczas otwarcia wystawy król wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., iż wystawa stanowi olbrzymie przedsiębiorstwo będące symbolem współpracy narodów Imperium brytyjskiego. — Wystawa wytworzy sposobność spotkania się ludzi różnych narodowości, którzy będą mogli poznać na wzajem swoje poglądy i zagadnienia, co winno sprzyjać porozumieniu pomiędzy narodami.

W chwili otwarcia wystawy bateria artylerii dała salwę honorową — 21 wystrzałów. Podczas uroczystości dokonała lotu nad terenami wystawowymi eskadra samolotów.

Służba wojskowa

w Anglii

Wczoraj opublikowano w Anglii nowe warunki werbunku do służby wojskowej. Granicę wieku, wynoszącą dotychczas od 18 do 28 lat, przedłużono do 30 lat.

Przewidziane jest zaciągnięcie 53 tysięcy rekrutów w roku bieżącym.

Odparcie ataku powstańców

Z Madrytu donoszą, iż w ciągu nocy ubiegłej wojska rządowe wysadziły minę w dzielnicy uniwersyteckiej. Część instytutu przeciwrakowego została zburzona. Ruiny gmachu zostały natychmiast obsadzone przez milicjantów. Gwałtowne natarcia powstańców, usiłujących odbić utracone stanowisko, zostały odparte.

Krwawe zajścia w Kingston

na Jamajce

Reuter donosi z Kingston na Jamajce, że policjanci, którzy udali się na podmiejskie plantacje w celu aresztowania przewódców strajku, zostali zaatakowani przez tłum, złożony z tysiąca strajkujących. Policjanci użyli broni. Czterech strajkujących zostało zabitych, 7-miu rannych. Strajkujący podpalili plantację na przestrzeni około 1500 akrów.

Strajk głodowy

internowanych Arabów

Według ostatnich doniesień z Jerozolimy, w obozie koncentracyjnym w St. Jean d'Acre nie było wypadków śmierci wśród internowanych Arabów, stosujących strajk głodowy. Jedynie 4 Arabom po 5-dniowej głodówce musiano udzielić pomocy lekarskiej.

Uroczystości 3 maja

Obchód święta 3 maja rozpoczął się w Warszawie, jak co roku, nabożeństwem w katedrze Św. Jana.

O godz. 10-tej p. Prezydent R. P. udał się do katedry Św. Jana, przezedzisny najpierw w towarzystwie p. premiera gen. Składkowskiego przed frontem linji honorowej przed katedrą.

Uroczystą Mszę Św. celebrował ks. arcybiskup Gall.

Kulminacyjnym punktem uroczystości w Warszawie była okazała defilada oddziałów wojskowych różnych rodzajów broni, oddziałów przysposobienia wojskowego i młodzieży, oraz urozmaicone pokazy wojskowe na Polu Mokotowskim.

Punktualnie o godz. 11-ej przybył samochodem p. Prezydent Rzeczypospolitej i zajął miejsce w loży, w towarzystwie gen. Kasprzyckiego.

Niezadługo potym rozpoczęła się defilada, którą prowadził konno gen. Wieniawa - Długoszowski. Defilada trwała blisko półtorej godziny.

Dekret Rządu francuskiego

w sprawie uciążliwych cudzoziemców

Dekret w sprawie zarządzeń policyjnych wobec cudzoziemców, zatwierdzony na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów, przewiduje, że wszyscy cudzoziemcy, przebywający na francuskim terytorium nielegalnie, mają w ciągu miesiąca albo zalegalizować swój pobyt, albo opuścić Francję. Emigranci polityczni, którzy nie mogą powrócić do swych krajów, będą mogli wystosować odpowiednie prośby do Ministerium Spr. Wewnętrznych.

Cudzoziemcy, przebywający legalnie, a których pobyt we Francji jest niepożądany, będą o zamierzonym wysiedleniu zawczasu zawiadomieni. Decyzja w tej sprawie będzie należała do ministra Spraw Wewnętrznych. Zwiększono kredyty, pozwalające na skuteczniejszą kontrolę cudzoziemców na granicach i wewnątrz kraju, oraz wyznaczono specjalny kredyt w kwocie 5 milionów fr. na odstawianie do granicy cudzoziemców pozbawionych środków.

400 skrzyń z miedzią i niklem

usiłowano przemycić z Szanghaju

Z Szanghaju donoszą, iż wykryto usiłowanie przemytu 400 skrzyń z miedzią i niklem, które, jako własność b. Rządu Nankińskiego, znajdowały się pod strażą w składach amerykańskich na terenie koncesji francuskiej. Próbę przemytu ujawnia żandarmeria japońska, po czym miedź i nikiel zostały ponownie opieczętowane we wspomnianym składzie. Przemytu usiłowała dokonać pewna firma amerykańska, próbując załadować miedź i nikiel na statek angielski.

Miedź i nikiel w danym wypadku stanowiły własność mennicy b. Rządu Nankińskiego i znajdowały się w koncesji francuskiej, na podstawie specjalnego porozumienia pomiędzy władzami francuskimi i japońskimi. Te ostatnie zażądały od władz francuskich wdrożenia energicznego dochodzenia.

Senat amerykański

w sprawie zbrojeń morskich

Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił poprawkę w sprawie zbrojeń morskich.

Okręty ponad 35.000 ton wyporności będą budowane jedynie w wypadku, jeśli inne państwa przystąpią do budowy takich okrętów. Wówczas prezydent Stanów Zjednoczonych będzie miał prawo decyzji w sprawie budowy okrętów wojennych do 45 tys. ton wyporności.

11 mil. mieszkańców liczy Szwecja?

Ogłoszone zostały wyniki ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego dnia 31 grudnia 1937 r.

Według tego spisu Szwecja liczyła 6.200.000 mieszkańców. — Przyrost ludności w roku 1937 wyniósł 17.834 osób, z czego 13.000 przypada na Sztokholm. Ludność miejska wykazała spadek o 31.000 osób, natomiast ludność miejska wzrosła o 48.000.

Przeszło 4 miliony ludzi mieszka w Szwecji na wsi, zaś 2.100.000 stanowi ludność miast.

Chamberlain wierzy Mussoliniemu

i gorąco zachwala układ Anglii z faszystami

Premier Chamberlain wygłosił w poniedziałek w Izbie Gmin przemówienie w sprawie ostatnich rokowań angielsko - włoskich i układu między W. Brytanią i Włochami, podpisanego w Rzymie 16-go kwietnia b. r.

Chamberlain przypomniał na wstępie historię ostatnich lat stosunków włosko-brytyjskich, stwierdzając, że zagadnienie Abisynii wprowadziło w te stosunki stan dużego zaostrzenia. Od jesieni 1936 r. stan stosunków brytyjsko-włoskich był niebezpieczny. T. zw. umowa gentlemeńska między obu państwami miała na celu rozproszenie podejrzeń i nieporozumień. Niestety nie wprowadziła ona odprężenia, które wzrastało. Chamberlain przypomniał następnie list, wystosowany do Mussoliniego z propozycją nawiązania rozmów celem załatwienia nieporozumień i przywrócenia dawnych serdecznych stosunków między obu państwami. W następstwie tego listu odbyły się rokowania w duchu wzajemnego zrozumienia i dobrej woli a rezultatem tych rozmów jest obecne porozumienie.

Polemizując z opozycją, która sceptycznie ocenia obietnice włoskie, dotyczące Hiszpanii, Chamberlain oświadczył: Rząd brytyjski przyjmuje obietnice włoskie jako złożone w dobrej wierze i jest przekonany iż Rząd włoski dotrzyma słowa.

Uznanie podboju Abisynii przez Włochy, oświadczył Chamberlain, jest oczywiście rzeczą suwerennej decyzji każdego państwa. Premier brytyjski jest zdania, że jedyną okolicznością, która moralnie usprawiedliwia to uznanie, jest powszechne uspokojenie w przyszłości (?) To powszechne uspokojenie jest niemożliwe bez załatwienia sprawy hiszpańskiej i dlatego właśnie załatwienie tej sprawy jest warunkiem wejścia w życie układu włosko - brytyjskiego.

W konkluzji swego przemówienia, Chamberlain oświadczył, iż układ brytyjsko - włoski jest wyraźnym zaprzeczeniem poglądów, jakoby było niemożliwe porozumienie państw o t. zw. autorytatywnym ustroju z państwami o innym ustroju.

⁂

Po przemówieniu premiera Chamberlaina, Izba Gmin przyjęła wniosek rządowy, zatwierdzający porozumienie angielsko-włoskie.

Wizyta Hitlera w Rzymie

Czarno-brunatne spotkanie

Sojusz wojskowy Berlina z Rzymem na horyzoncie?

W poniedziałek Hitler opuścił Berlin, udając się specjalnym pociągiem do Rzymu.

Cała prasa niemiecka podkreśla ze specjalnym naciskiem, że obecna podróż do Włoch, znaczeniem swym daleko odbiega od zwykłych wizyt kurtuazyjnych. Dzienniki pełne są reportarzy i fotografii z trasy, którą będzie przejeżdżać kanclerz Hitler oraz szczegółów przyjęć i manifestacyj, jakie przygotowywane są na jego cześć. Nie brak jest również artykułów, wykazujących zupełną zgodność interesów włosko-niemieckich w dzisiejszej Europie, a także przyjaźń i zrozumienie, jakie istniało między obu państwami jeszcze przed powstaniem t. zw. osi.

W Rzymie odbywają się ostatnie przygotowania na przyjęcie Hitlera. Ulice zapełnione są przybyszami, z których większość stanowią Niemcy w brunatnych mundurach ze znakiem swastyki na ramieniu. W dzielnicy archeologicznej, którędy prowadzi trasa wjazdu Hitlera, krąży mnóstwo samochodów z niemieckimi fotografami i aparatami filmowymi. Na maszty wciągane są śpiesznie wielkie sztandary ze swastyką lub ze złotymi rózgami liktorskimi na czarnym tle. Na głównych ulicach miasta ustawiono bariery, oddzielające chodnik od jezdni, gmachy publiczne ozdobiono gobelinami, sztandarami i zielonymi girlandami.

⁂

Jak donoszą z Rzymu, jedynym punktem rozmów niemiecko - włoskich w czasie wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie, będzie sprawa aljansu wojskowego. Włochy są jakoby takiemu aljansowi przeciwne, dążą one bowiem z jednej strony do rozwoju dobrych stosunków z Francją i Anglią, z drugiej zaś uważają, że istniejące umowy niemiecko - włoskie i tak zabezpieczają najściślejszą współpracę między obu państwami.

Co do innych spraw omawiana będzie również kwestia podziału strefy wpływów Niemiec i Włoch w krajach naddunajskich i na półwyspie bałkańskim.

Faszystowska „nieinterwencja"

Fakty i dokumenty o których Rząd angielski nie chce nic wiedzieć

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" doniósł niedawno, że p. Chamberlain w rozmowie z przedstawicielem Włoch w czasie rokowań włosko - angielskich zaznaczył, że jednym z warunków układu jest, aby Włosi nie wysyłali dalszych posiłków ani broni generałowi Franco.

W rzeczywistości jednak zarówno Włosi jak i Niemcy wysyłają w dalszym ciągu do Hiszpanii ludzi jak również i broń.

W pięć dni po rozmowie premiera angielskiego z ministrem włoskim został wysłany do Hiszpanii włoski oddział wojskowy, który natychmiast skierowano na front. Działo się to dnia 23 lutego. Dnia 24-go lutego 1000 żołnierzy włoskich wylądowało znowu w Hiszpanii. W dn. 27go lutego 28-iu lotników niemieckich wylądowało w Burgos. Dn. 28-go 80-ciu pilotów włoskich przybyło przez Portugalję do Hiszpanii.

Dn. 10 marca t. zn. dokładnie w 2 dni po pierwszej rozmowie lorda Pertha z p. Ciano, włoski okręt ALEXO, oraz niemiecki „Bianca" (oba te okręty należały dawniej do floty baskijskiej) przybyły do Kadyxu i wysadziły na ląd 4 900 żołnierzy należących do milicji faszystowskiej między którymi znajdowali się również włoscy artylerzyści i lotnicy.

Dn. 16 marca, w dniu rozpoczęcia szczegółowych rokowań włosko - angielskich, wylądowało w Hiszpanii 280 lotników włoskich oraz kilkuset techników niemieckich.

I tak dokładnie dzień po dniu, gdy w Londynie przyrzekano solennie, nie interwenjować w Hiszpanii, napływały do portów hiszpańskich okręty pełne żołnierzy włoskich i niemieckich.

W ciągu ostatnich 2-ch miesięcy faszyści przysłali gen. Franco około 800 ton bomb, 500 ton pocisków armatnich, 360 czołgów, 130 samolotów i 143 ciężarowych aut.

Oto jak wygląda faszystowska nieinterwencja w praktyce.

⁂

Korespondent hiszpański „News Chronicle" p. Commings pisze w jednym ze swych ostatnich artykułów co następuje:

„Rząd angielski, który pragnie aby wojna w Hiszpanii zakończyła się jak najprędzej zwycięstwem gen. Franco może spotkać b. bolesna niespodzianka. Wojna w Hiszpanii potrwa napewno jeszcze miesiące, i może się skończyć zupełnie inaczej niż to sobie wyobrażają w Anglii. W każdym razie jakikolwiek będzie wynik tej wojny, potrwa ona jeszcze bardzo długo. Jest to niestety okropna perspektywa, którą sobie powinien uświadomić p. Chamberlain. Barcelona jest przekonana, że nawet obecnie gdyby Hiszpania republikańska mogła otrzymać broń, Franco byłby zwyciężony".

Papież

nie przyjmie Hitlera

Koła niemieckie oświadczają, że audiencja kanc. Hitlera u ojca świętego w Castel Gandolfo nie jest przewidziana.

OSTATNIE WIADOMOŚCI NA STRONIE 1-EJ.

Podpisanie umowy

pocztowo-telegraficznej z Litwą

W poniedziałek w gmachu litewskiego ministerium spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie konwencji o pełnych obrotach pocztowych i telekomunikacyjnych między Polską i Litwą. Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł R. P. min. Charwat, ze strony litewskiej minister spraw zagr. Lozoraitis.

Umowa pocztowo - telekomunikacyjna wchodzi w życie z dniem 10 maja b. r.

Wicepremier Kwiatkowski

o swojej mowie i jej odgłosach w prasie

Wicepremier Kwiatkowski udzielił naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej" płk. Miedzińskiemu obszernego wywiadu na temat swej mowy katowickiej i jej odgłosach w prasie. Nagoł wywiad nie zawiera żadnych nowych myśli poza jeszcze silniejszym podkreśleniem przez wicepremiera znaczenia prac „Ozonu" i nowym apelem do społeczeństwa i ugrupowań polskich aby wykazały „dobrą wolę".

Rewizje u członków ONR.

Agencja ATE. donosi:

Władze policyjne w Warszawie w nocy 29-tym oraz w nocy na 30-ty ub. m. przeprowadziły kilkadziesiąt rewizji wśród członków O. N. R. (Falanga). Rewizje ujawniły materiały wybuchowe, petardy i t. p. oraz broń palną.

W związku z tym dokonano szeregu aresztowań. Zatrzymano w areszcie 12 osób, pozostałych po przesłuchaniu zwolniono. Aresztowano również kilka osób w dniu 1-ym maja, które brały udział w demonstracjach ulicznych.

Eksplozja w rafinerii nafty

W Gliniku Mariampolskim w rafinerii nafty firmy „Galkar" z przyczyn dotychczas nieustalonych nastąpiła eksplozja gazów w laboratorium, powodując równocześnie pożar budynku. Siłą wybuchu wyrzucony został na zewnątrz laboratorium robotnik Kazimierz Szufnara, który doznał poparzenia drugiego stopnia. Pożar ugasiła miejscowa straż pożarna wraz z robotnikami rafinerii.

W czasie katastrofy zaginęły

klejnoty wartości 12 milionów franków

W czasie katastrofy samolotowej, która wydarzyła się w ubiegłą sobotę, na linii Tirana-Rzym, zaginęły bez śladu klejnoty wartości 12 milionów franków, należące do jednego z jubilerów paryskich. Klejnoty te przywiózł on do Tirany, aby umożliwić królowi albańskiemu dokonanie wyboru prezentu ślubnego dla żony. Ogólnie przypuszczają, że klejnoty uległy zniszczeniu podczas pożaru, który wybuchł po wypadku samolotu.

Cała załoga policyjna

została wymordowana przez Arabów

Trzej policjanci arabscy, ranni w czasie niedzielnego napadu na posterunek policji w Assour (Palestyna) zmarli w ciągu nocy. Ogółem więc zabito 9 policjantów — czyli całą załogę posterunku. Oddziały wojskowe i policja w dalszym ciągu poszukują sprawców napadu.

⁂

Z Haify donoszą, że władze mandatowe poleciły ułożyć wzdłuż północnej granicy Palestyny zasieki z drutów kolczastych naładowanych elektrycznością długości 110 kilometrów i szerokości 300 metrów. Odpowiednie prace będą wykonane przez miejscową ludność żydowską pod kierownictwem wojskowych angielskich. Zarządzenia te mają na celu przeszkodzenie szmuglowi broni oraz przekraczaniu granicy przez uzbrojone grupy arabskie.

Unia państw bałkańskich

obejmująca 70 milionów ludzi

W związku z odnowieniem traktatu przyjaźni grecko - tureckiego prasa turecka zaleca ewolucję grupy bałkańskiej przez przekształcenie porozumienia w ścisłą unię, kierowaną tymi samymi zasadami i obejmującą około 70 milionów ludzi oraz mogącą dysponować na stopie wojennej 8 milionami żołnierzy. Dzienniki sa zdania, że podobna koalicja, w której ewentualnie wzięłaby udział Bułgaria, stanęłaby w ten sposób równolegle do wielkich mocarstw a współpraca z tym nowym blokiem byłaby bardzo ceniona.

Bomba na szosie nankińskiej

Zamordowanie płk. Lin-Kwan

Na szosie nankińskiej wybuchła bomba rzucona przez nieznanych sprawców na japoński samochód ciężarowy. Jedenastu Chińczyków odniosło rany. Wypadek wydarzył się w pobliżu brytyjskiego posterunku policji. 6 japońskich żandarmów weszło wówczas do kancelarii posterunku. Władze brytyjskie założyły protest przeciwko naruszeniu przez Japończyków obszaru kontrolowanego przez Anglików, żądając wycofania żandarmów.

⁂

Dowódca chińskich oddziałów partyzanckich, działających w obszarze Szanghaju, płk. Lin-Kwan, został zabity w jednej z chińskich restauracji, położonych w koncesji francuskiej Szanghaju.

Niezwykłe zjawisko

na wodach dalekiej północy

Żeglarze norwescy, którzy w tych dniach wrócili z wywiadowczej podróży na wodach dalekiej północy, opowiadają o niezwykłym zjawisku, jakie zaobserwowali w odległości mniejwięcej 800 kilometrów na północ od Islandii. Uwagę ich zwróciła duża ilość wielorybów, które płynęły w kierunku południowym. Zwierzęta zdawały się uchodzić przed jakimś niebezpieczeństwem, albo też ścigać upatrzoną zdobycz. Przy pomocy silnej lornetki, żeglarze zauważyli, że w odległości 50 metrów od ścigającej go trzody wielorybów odsadził się potężnymi susami okaz jakiegoś białego zwierzęcia, które dopiero po dłuższej obserwacji okazało się także wielorybem.

Albinosy wśród wielorybów są zjawiskiem dotychczas niespotykanym. W kronikach żeglarskich nie ma przynajmniej wzmianki, która by wskazywała na istnienie takich okazów. Jak się okazało, gromada wielorybów spotkanych przez żeglarzy norweskich, wyraźnie ścigała wyrodka gromady, chcąc go zapewne unicestwić. Jaki był przebieg dalszy tego pościgu, i co się stało z białym wielorybem, nie wiadomo.

Incydent w Monte Carlo

W Monte Carlo rozegrała się ostatnio nie pozbawiona posmaku politycznego scena. W salach kasyna gry znajdował się b. minister spraw zagranicznych W. Brytanii, mr. Eden. W pewnej chwili podchodzi do niego starszy, siwy pan, trąca w łokieć i apostrofuje głośno mr. Eden'a: — Jestem Austriakiem, a że musiałem opuścić mój kraj, to tylko pan temu winien... Ja... — Resztę zdania nie zdążył dokończyć, gdyż dwaj eleganccy panowie należący do brygady śledczej wyprosili go dyskretnie ale stanowczo z sali.

Policja Monte Carlo zaleciła mu wyjazd z granic księstwa Monaco w przeciągu 24 godzin. Incydent wywołał zrozumiałą sensację.

Najlepiej bez lekarstw...

W Bostonie odbył się XXII z kolei kongres amerykańskich lekarzy internistów. W obecności 1200 członków kongresu, wygłosił referat o katarze dr. Artie v. Bock. Z referatu dowiedziano się, iż przeciętny, szanujący się Amerykanin miewa $2\frac{1}{2}$ razy do roku katar. Dr. Bock, który wyspecjalizował się w obserwacjach nad przebiegiem tej przypadłości i metodami jej leczenia, doszedł do wniosku następującego: „Wszystkie środki wewnętrzne, płukania, inhalacje etc. są bezcelowe, a nawet pogarszają tylko stan pacjenta. Jeden jest tylko racjonalny sposób leczenia kataru — ten, który dwa tysiące lat temu, zalecał już ojciec medycyny Hipokrates: łóżko, ciepło, spokój i ani luta lekarstw!" Na poparcie swej tezy przytoczył dr. Bock 16[illegible] wypadków kataru, obserwowanych przez siebie.

Cesarz Indii

zostanie sprzedany na szmelc

Do portu londyńskiego przybył okręt „Cesarz Indii" („Kaisar-i-Hind") który przesłużył 24 lata we flocie handlowej Union Jack'u. Okręt ten uważany był za najszczęśliwszy ze wszystkich, gdyż nie wydarzyła mu się nigdy awaria podczas podróży. Pewnego razu w drodze do New Yorku, „Cesarz Indii" natknął się na 10 gór lodowych, ale wyszedł cało i bez uszkodzeń z opresji. Podczas wojny wystrzeliła niemiecka łódź podwodna pięć torped w okręt, żadna nie trafiła do celu. Bombardowano go też z powietrza — ale i tu wyszedł szczęśliwie z opresji. Obecnie „Cesarz Indii" będzie rozmontowany i sprzedany na szmelc.

Faszystowski potomek Kolumba

Książę de Veragua, pochodzący w prostej linii od Krzysztofa Kolumba, znajduje się obecnie w jednym ze szpitali w San Sebastiano. Książę został ranny w czasie ostatnich walk w pobliżu wybrzeży Morza Śródziemnego. Tytuł swój odziedziczył po śmierci swego wuja, rozstrzelanego w Madrycie w początku powstania.

„Kierowana" „kultura"

Fantazje biurokratyczno-totalistyczne

Że organ „kierowanej demokracji" „Kurier Poranny" dogada się w końcu do „kierowanej kultury" — to było jasne. Albowiem „kierowana demokracja" ma niewątpliwie charakter ... — „totalizujący"; nie mówimy — całkowicie „totalny".

To też p. Jerzy Hulewicz popełnił w numerze „Kuriera Porannego" z soboty 29-go z. m. obszerny artykuł wstępny p. t. „Organizacja kultury narodowej koniecznością państwową". A więc aż — „koniecznością!"...

O co chodzi autorowi? O to, że polska kultura - biedaczka, sierota — chodzi samopas. Nie jest słowem „zorganizowana". Trzeba ją na gwałt „organizować". Tego po co wymagają interesy państwa na wewnątrz; tego wymagają potrzeby państwa na zewnątrz — dla ekspansji kulturalnej Polski. I już po co dojrzewają jakieś konkretne „plany", o których półgębkiem wspomina p. Hulewicz...

Ale o jakie „plany" p. Hulewiczowi chodzi? Może o plany rozbudowy szkolnictwa? To by były wcale pożyteczne plany. Ale nie, bynajmniej! Autor wyraźnie powiada, że mu chodzi nie o oświatę, tecz o kulturę: o naukę, muzykę, plastykę, literaturę! Chodzi — powiada wyraźnie — „O RZĄD Dusz" (tak!) w Polsce. Czytajmy (czytajmy, powiadamy, bo są to wypowiedzenia i „plany" wysoce charakterystyczne!):

> Tu chodzi o co innego ... nie inicjatywy *planowej organizacji kultury w Polsce.*
>
> Żeby taka inicjatywa znalazła oddźwięk, muszą zrozumieć te czynniki w państwie, które chcą *kierować polską psychiką*, że *„rząd dusz" zdobyć mogą na trwałe przez* oddziaływanie kulturalne na obywateli, ... nic tak nie organizuje psychiki zbiorowej, nic nie jest tak ... tarkają duchową, jak właśnie kultura.

A więc nie chodzi o nowe szkoły — wyższe czy niższe; nie chodzi o nowe instytucje w rodzaju akademij, kursów czy muzeów; nie chodzi o pomoc finansową — o wydawnictwa etc. Nie! wyraźnie: chodzi O RZĄD DUSZ! Jeszcze wyraźniej — o kierowanie całą kulturą narodu przez rząd. Ależ to czysto totalistyczne pomysły! powie czytelnik. Naturalnie! Wprawdzie p. Hulewicz zastrzega się, że „wolność twórczości" winna być zabezpieczona... ale jak to jest możliwe, skoro „kultura" narodu ma być kierowana? Zresztą „ideał" p. Hulewicza jest wyraźnie sformułowany: to „IDEAŁ" WŁOSKI:

> Zdaje się, że Włochy Mussoliniego pojęły sprawę kultury *najszczęśliwiej* (!). To też nic dziwnego, że osiągnięte przez państwo Mussoliniego wyniki są *wybitnie dodatnie.*

Teraz wszystko jasne. „Ideałem" jest faszystowska, totalna koncepcja „kultury". Skąd więc ostrzeżenie, by „państwo nie narzucało twórcom swej woli"? Jak może „nie narzucać" skoro „ideałem" jest włoski faszyzm!

Pieniądze? Pieniądze znajdzie się „bez bólu". Chodzi o to, by „plan" ułożyć! by kulturą pokierować! I p. Hulewicz — z pewnymi zastrzeżeniami — zwraca swój wzrok tylko ku państwom totalnym — nie tylko ku Włochom i Niemcom, ale nawet Rosji Sowieckiej:

> Inne mocarstwa dobrze zrozumiały, jak potężnym walorem państwowym jest kultura. *Przykładem* są *Niemcy, Włochy, Sowiety.* Czy państwa te racjonalnie lub mylnie ujęły sprawy kulturalne, ... temat do rozważań. P... jest to, że umiały kulturę uczynić doniosłą wartością w podniesieniu potęgi państwa i *umiały kazać kulturze pracować* na rzecz siły państwa *obok bagnetów*, armat i samolotów, obok aparatu gospodarczego i wszystkich innych dawno ... rozgrzanych państwa ... zjawisk życia.

Zastrzeżenia pewne są, ale „ideały" są wyraźne.

P. J. Hulewicz myli się zasadniczo. To, co proponuje, nie jest „planizacją", lecz NISZCZENIEM KULTURY. Czy p. Hulewicz nie widzi tego, jak nisko — pod Goebbelsem — spadła np. niemiecka kultura? Przecie dziś w Niemczech nie ma w literaturze (hitlerowskiej) ani jednego wybitnego twórcy! Wszystko wybitniejsze (np. H. i T. Mannowie) są na emigracji. Goebbels „kieruje", owszem — ale nicością...

A czy p. Hulewicz zauważył, jak upadła literatura sowiecka w ostatnich latach? Albo przerzuciła się na tematy historyczne, albo spadła na poziom t. zw. „podchalimażu", to znaczy obrzydliwego schlebiania stalinowskim rządom. Wystarczy wziąć do ręki ostatnie utwory Al. Tołstoja („chleb") lub Katajewa. „Kierownictwo" jest, jeszcze jakie! — ale literatura podupadła.

P. Hulewicz, rozmyślając o ekspansji kultury, przypomina sobie rozgłos i wpływ rosyjskiej literatury z carskich czasów. Prawda! Ale wówczas literatura „kierowana" i „planowana" nie była! Odwrotnie, wyrastała w walce, — w strasznej walce. Natomiast „kierowana" kultura Goebbelsa straciła wszelką „ekspansję" — stała się przedmiotem drwin na całym świecie! A jednak..: widocznie p. Hulewiczowi marzy się jakaś „Kulturgemeinde" (gmina kulturalna) lub „Kultur - Kammer" — według wzorów Goebbelsa i Rosenberga...

P. Hulewicz może napisze, że „nie tak" to wszystko sobie wyobrażał; że przecie poczynił „zastrzeżenia" i t. d. Ale to mu nie pomoże: TENDENCJE artykułu są aż nadto wyraźne. Wyraźnie jest powiedziane, że „Włochy pojęły sprawy kultury najszczęśliwiej"!

To są szkodliwe biurokratyczne fantazje! To są echa „kierowanej demokracji" — w zakresie kultury! Jest to hodowanie „protekcyjnej" kultury — to znaczy żadnej!

Atmosferą kultury prawdziwej jest WOLNOŚĆ! Silnie, bardzo silnie podkreślić to nasz nowy, Radomski program!

K. CZAPIŃSKI.

Wojna czesko-niemiecka

czy wojna europejska?

Na zjeździe niemiecko-sudeckiej partii w Karlovych Varach (Karlsbad) sformułował jej „Führer" (z ramienia hitleryzmu), Henlein, warunki „ugody" z państwem czechosłowackim. Są one dwojakiego rodzaju: jedne dotyczą prawnopaństwowej pozycji Niemców sudeckich wewnątrz państwa czechosłowackiego; drugie stosunku państwa czechosłowackiego do „Trzeciej" Rzeszy.

Pierwsze składają się z 8-u punktów i uzależniają „ugodę" **od zmiany konstytucji i nadania „mniejszości" niemieckiej stanowiska „narodu państwowego" (Staatsvolk).** Niemcy sudeccy musieliby otrzymać **odrębną osobowość prawną i pełną autonomię terytorialną.** Na wyodrębnionym terytorium niemiecko-sudeckim wszystkie stanowiska urzędnicze byłyby obsadzone wyłącznie przez Niemców sudeckich. Niemczyzna sudecka musiałaby otrzymać prawo **wprowadzenia u siebie „światopoglądu narodowo-socjalistycznego".**

Warunki zmierzają wprost do utworzenia **„państwa w państwie".** Wprawdzie przewodniczący parlamentarnej frakcji sudeckiej, poseł Kundt domagał się i dla innych narodowości, zamieszkujących Czechosłowację **prawa „samostanowienia o sobie" i „równouprawnienia"**, ale jest to tylko zachęta do akcji rozsadzającej ustrój państwowy i konstytucję, **żeby przy poparciu i nacisku „Trzeciej" Rzeszy zapewnić Niemcom sudeckim uprzywilejowane i dominujące stanowisko.**

Ustrój Czechosłowacji jest parlamentarno - demokratyczny. P. Henlein składał w poprzednich latach wobec polityków zagranicznych oświadczenia w duchu demokracji, zaprzeczając, jakoby wyznawał „narodowy socjalizm". Obecnie zrzucił maskę. **Totalistyczny system hitlerowski, sprzeczny z parlamentarną demokracją Czechosłowacji, chce narzucić demokratom, katolikom i socjalnym-demokratom niemiecko-sudeckim. Chce ulegalizować w formie „światopoglądu narodowo - socjalistycznego" poddanie wyodrębnionego statutu sudeckiego obcemu ośrodkowi dyspozycyjnemu w Berlinie. Niemcy sudeckie mają być „zgdańszczone".**

Ale na tym nie koniec. „Führer" Henlein postawił jeszcze warunki co do przyszłej polityki zagranicznej: **musi być zrewidowany „błędny czeski mit historyczny"** i Czechosłowacja **musi wyrzec się swej roli „słowiańskiego bastionu przeciw tak zwanemu parciu na wschód".** To znaczy, że Czechosłowacja ma podporządkować się zagranicznej i handlowo-gospodarczej polityce „Trzeciej" Rzeszy. **Ma stać się jej wasalem i awangardą imperializmu niemieckiego w „Mitteleuropie" (środkowej Europie) i w dalszym pochodzie na wschód.**

Jakie stanowisko zajmują Czechosłowacy wobec takiego ultimatum, podyktowanego z Berlina?

Na podstawie rozmowy z nie wymienioną, wysoko postawioną osobistością czeską, pisał praski korespondent „Neue Züricher Zeitung" (27 kwietnia):

> „Być pokonanym w walce naszego narodu o wolność, nie jest bez czci; jest jednak bez czci, ugiąć się i błagać o łaskę. Czechosłowacja może nadal istnieć tylko jako wolna, suwerenna i w swych dzisiejszych granicach pozostające państwo albo wcale nie istnieć. Bylibyśmy zdecydowani po przegranej walce raz jeszcze wziąć na siebie los niewoli, aż wybiłaby godzina nowego wyzwolenia. Z tą alternatywą musimy się liczyć, jeżeli świat pozostawi nas w tej walce samych. Ale świat nie pozostawi i nie może nas pozostawić samych!... *Niemiecki napad na Czechosłowację jest wojną światową*".

Stanowisko takie, jak zapewnia szwajcarski korespondent, zajęli w rozmowach z nim prawie wszystkie miarodajne osobistości w Pradze. Jeżeli pośrednictwo angielskie w Berlinie nie doprowadzi do kompromisu w ramach obowiązującej w Czechosłowacji konstytucji i w ramach czechosłowackiej suwerenności państwowej, **to kanclerz Hitler musi wziąć na siebie ryzyko wojny nie tylko z Czechosłowacją ale i wojny europejskiej.**

Gdy Austro-Węgry, zachęcone przez cesarza Wilhelma, wystosowały w lecie 1914 r. ultimatum do Serbii, były przekonane, że wojna z Serbią będzie zlokalizowana. **Tymczasem z tego konfliktu wywiązała się wojna światowa. Czechosłowacja zdaje sobie sprawę, że sama jedna wojny z „Trzecią" Rzeszą nie wygra. Ale zdaje się być zdecydowana, żeby zmusić kanclerza Hitlera do wzięcia na siebie ryzyka wojny europejskiej. Nikt bowiem nie wie na pewno, czy w razie napaści na Czechosłowację wszystkie mocarstwa pozostaną bierne.**

BENEDYKT ELMER.

Przegląd prasy

FANTASMAGORIE.

Jak wiadomo, istnieje cały szereg pism i pisemek, należących do skrajnej prawicy obozu „sanacyjnego" w rodzaju „Polityki", „Myśli Polskiej", „Naszej Przyszłości" i t. d. które — po aneksji Austrii — z jeszcze większym tupetem, niż dotychczas, proponują Polsce szukać „rekompensaty" na wschodzie, w ZSSR. Naturalnie, *wspólnie z Hitlerem* — bo sama jedna Polska nie poradzi. Ostro przeciwstawialiśmy się tym szkodliwym fantasmagoriom, prowadzącym jeśli nie do katastrofy, to w każdym razie do *uzależnienia się Polski od „Trzeciej" Rzeszy.* Jak czytelnicy wiedzą, ostatnia „Polityka" w artykule p. Czerwiskiego w polemice z nami próbuje osłabić naszą argumentację tym, że do wyprawy przeciwko ZSSR. zaprasza jeszcze Japonię, Włochy (!) — „przy życzliwej neutralności Francji i Anglii". Rozbierajmy Rosję! — oto hasło...

Na te szkodliwe fantasmagorie ostro odpowiada krakowski „Głos Narodu" w stanowczym artykule. „Czy mamy rozbierać Rosję Sowiecką?"

> A więc wspólna z Niemcami wyprawa wojenna na Rosję i podział tego olbrzymiego państwa między Niemcy i Polskę. Ale — pisze nasz wartogłowy publicysta — sojusz rozbiorczy z Niemcami nie jest taki pewny. Rzesza wszedłszy do Rosji, może po prostu powiedzieć Polsce: — *Przepraszam, sama zabieram wszystko.*
>
> I na to ma nasz wartogłów radę. Trzeba — powiada — do „koalicji" rozbiorczej zaprosić Italię (!) i Japonię (!), wtedy ich udział będzie hamował zbytni apetyt Niemiec, a *Polsce umożliwi pochłonięcie Białorusi i Ukrainy.* Ponieważ i Italia i Japonia na to, jak na lato, więc — sprawa załatwiona, rozbieramy Rosję.

Autor słusznie w tym rzekomo „realnym" planie nie widzi żadnego *„realizmu"*. Publicysta „Głosu Narodu" pisze:

> Autor planu rozbioru Rosji stoi widać na stanowisku, że Niemcy pogodziły się ze swoją granicą polską, że im *możemy ufać*, że możemy mieć w nich po prostu wiernego przyjaciela i towarzysza wyprawy wojennej. Już ktoś jednak zauważył, że nie wiadomo, czy, wybrawszy się na taką rozbiorczą wyprawę razem z Polską, Niemcy *nie zatrzymają się w Baranowiczach* i nie powiedzą sobie: po co daleko szukać „przestrzeni", skoro ją tu mamy?
>
> Nawet Baranowicz nie trzeba. Bodaj, czyby Rzeszy nie *wystarczył Poznań, lub Katowice...* Rosenberg miał plan połączenia Ukrainy z Niemcami poprzez „Galicję" i Śląsk.

Całej argumentacji p. J. P. nie będziemy przytaczali z braku miejsca. Protestuje przeciwko tej wojnie *zaborczej* na wschodzie — jako niemoralnej i bardzo *niebezpiecznej.*

J. P. z „Głosu Narodu" chyba nie jest publicystą, podejrzanym o „sympatie" dla komunizmu i Sowietów!

JAK WALCZYĆ Z KOMUNIZMEM?

„Kurier Polski" polemizuje z prasą OZONową na temat walki z komunizmem. Jak walczyć? Represjami? We *wszystkim* doszukiwać się pierwiastków komunistycznych lub komunizanckich? Nie, powiada dziennik, to metoda prymitywna i nie skuteczna. Trzeba walczyć z tymi *źródłami*, nastrojami, które rodzą sympatie dla komunizmu:

> Trzeba wystrzegać się przesady w zbyt hojnem szafowaniu stemplem komunizmu, a walki nie można upraszczać, sprowadzając ją jedynie do policyjnych zabiegów. Albowiem o tym, czy komunizm się szerzy, decyduje nie tylko liczba agitatorów, ale przede wszystkim *stan dusz i umysłów ludzi*, do których chcą oni trafić. To wszystko, co te dusze i umysły dezorganizuje, obniża, jest wodą na młyn komunizmu; jego zaś wrogiem jest to, co człowieka *ulepsza, uświadamia*, podnosi.

Słusznie. Podnosi nie tylko moralnie i intelektualnie, ale także MATERIALNIE. Ale „dziwne": „Kurier Polski" chce walczyć zwłaszcza ze „strajkami okupacyjnymi" (!) i „etatyzmem" — ale to już wynika z kapitalistycznej postawy gazety.

Natomiast słusznie pisze dziennik, iż tendencje „totalne" w polityce raczej *ułatwiają* robotę komunistyczną:

> Także trzeba walczyć — z tendencjami *totalistycznymi*, które, ograniczając zakres wolności, a więc i odpowiedzialności człowieka, łatwo sprowadzić mogą społeczeństwo do rzędu *nieodpowiedzialnego tłumu.*

To prawda. Ale jest pewien gatunek mentalności, który wierzy tylko w represje i policję.

„GROMADA".

Piękny jest majowy numer naszej „Gromady", — cały utrzymany w czerwonym kolorze. Dużo rysunków, opowiadań, wierszy, żartów, wspomnień.

„ABC" o 1 MAJA.

„ABC" chciałoby — wzorem Hitlera (u wszystkich odłamów i odłamków ONR ten sam niedościgły „wzór") — przywłaszczyć dzień pierwszego maja dla ruchu „narodowego" i *odebrać* go klasowemu ruchowi robotniczemu. Brzmi to tak:

> Święto robotnicze musi być dniem radości, w którym świat pracy godnie zadokumentuje, że dojrzał całkowicie i zrozumiał swą rolę społeczną, że nie da się już więcej kierować *podszeptom międzynarodówek*, ciągnących *partyjne korzyści* z niedoli polskiego pracownika.

I tak dalej. Przepisano z Goebbelsa. Chodzi o to, by święto robotnicze przestało mieć charakter WALKI o nowy świat, nowy ustrój, sprawiedliwość społeczną!

K. CZ.

Gorliwsi od papieża...

Dziennikarzom klerykalnym zdarzył się ostatnio komiczny „wypadunek". — W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych Polskie Radio transmitowało z Watykanu przez 5 godzin uroczystości związane z kanonizacją bł. Andrzeja Boboli, nazajutrz zaś w kilku pismach zaatakowano polską radiofonię za przerywanie transmisji i nadawanie muzyki rozrywkowej. I to właśnie jest najśmieszniejszą częścią tej historii. Bo cóż?

Okazało się, że prasa klerykalna nazwała muzyką rozrywkową — koncert muzyki religijnej z marszem papieskim, który orkiestra watykańska odegrała na placu przed Katedrą św. Piotra, gdzie zgromadzone były wielotysięczne tłumy. Po akcie kanonizacji, gdy Papież udawał się z Katedry do loży, aby udzielić błogosławieństwa, chóry kościelne i orkiestra śpiewały lub grały utwory religijne, które publiczność — jak to zwykle we Włoszech — witała oklaskami. Ten koncert religijny transmitowany był przez radiostację watykańską oraz za jej pośrednictwem przez inne radiostacje, a wśród nich przez radiostację polskie.

Niektórym polskim słuchaczom (na szczęście było ich niewielu) wydało się, że Polskie Radio popełniło świętokradztwo, nadając „muzykę rozrywkową" w czasie tak podniosłych uroczystości i — hajda! na dyrekcję Polskiego Radia. A no, nasi klerykoli chcą być bardziej religijni niż sam Papież i popełnili brzydką gafę, bo atakując Polskie Radio za urojone uchybienie, zaatakowali właściwie Watykan, radiostację watykańską i tych kardynałów, którzy układali lub zaprobowali program uroczystości kanonizacyjnych.

Tak, tak, człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi!...

ODA

Nie dzwonią już srebrne dzwoneczki, nazwy miast niebieskich Chin
Szang — Tung — — Tien — Tsin — —
nie śpiewają już imiona miast Hiszpanii — —
na stratowanych polach paruje czerwony, siny dym —
dymią krwi czarne plamy — —
Miażdży żelazny marsz, zjeżony bagnetami — —

O matko, matko, w gruzach miasta zginął twój mały syn —
nikt nie wie, czy był żółty, czy biały, bo jest czarny i siny,
twój syn — jedyny. — —

Rozdziera strach szarpanych pociskami tłumów —
miasta Hiszpanii, miasta Chin
palą się czarną łuną. — —

Snujesz się — czarna ciżba —
imię twoje wszędzie jednakie,
nieprzeliczona twoja liczba,
a los twój krzywdą i brakiem —

tratuje cię ślepa siła,
w czasy pokoju i wojny
ale ty jesteś, jak byłaś,
jak los twój, bolesny i znojny. — —

Czarne przerażenie zasnuło niebo Hiszpanii,
na stratowanych polach dymią krwi czarne plamy —
nie dzwonią już srebrne dzwoneczki, nazwy miast niebieskich Chin
Szang — Tung — — Tien — Tsin — —
na stratowanych polach paruje czarny, siny dym. — —

O nie płacz, donna Ines,
że zginął twój kochany —
prostruj czas jego imię —
krwią dymią miasta ściany. —

Idzie czas wielkich zmagań —
z nieszczęścia przywalonego klęską
Wstanie wielka odwaga —
zwycięstwo — —

Poprzedza cię cisza godzin,
zaczadzony czas milczenia —
drut kolczasty drogi zagrodził
nienawistną pogardą twojego imienia. — —

Podniesiesz twoje ramię,
niemy Olbrzymie,
wstaniesz wielką robotą, budować, co czas w gruz łamie —
zostaną przeliczone dni, w znoju i krwi przetrwane —
wypowiesz twoje Imię,
nieznane — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Pod czerwonymi sztandarami

Dzień Pierwszego Maja w Polsce

W okręgu Biała-Bielsko

W okręgu Biała — Bielsko obchód majowy wypadł o wiele lepiej, piękniej, niż w roku ostatnim. Uwidocznił się wielki rozwój organizacyjny naszego ruchu w ostatnich czasach. Pogoda sprzyjała.

Biała i Bielsko

Do Białej — jak zwykle — napływały pochody z orkiestrami z okolicznych gmin na godzinę 10 rano. Wszystkich pochodów nie wymienimy — Komorowice, Kozy, Lipnik, Leszczyny i t. d. Pod 25 sztandarami, przy muzyce całego szeregu orkiestr, przy licznym udziale rowerzystów, pochód skierował się do Bielska, na miejsce zbiórki centralnej. Tam już czekał pochód niemiecki; czekało także kilka gmin polskich. Ogromny plac był szczelnie zapełniony. Do 15 tysięcy ludzi zgromadziło się na placu. Dużo strojów regionalnych.

Przemawiano z dwóch trybun. Z polskiej trybuny zagaił olbrzymi wiec tow. **Klimczak**, naczelnik A. S. Zauważymy w nawiasie, że A. S. w Białej otrzymał nowe granatowe mundury i przedstawiał się okazale. Z niemieckiej trybuny zagaił wiec tow. Volmer. Przy polskiej trybunie jedna z orkiestr odegrała Czerwonego; przy niemieckiej śpiewał chór.

Z polskiej trybuny przemawiał tow. K. **Czapiński**, b. poseł. Z niemieckiej — tow. **Kowoll**. **Przy niemieckiej trybunie zrobiło się na chwilę małe zamieszanie, gdy paru hitlerowców ośmieliło się coś krzyknąć; incydent został zlikwidowany momentalnie.**

Rezolucję przyjęto jednomyślnie, po czym olbrzymi — łączny—pochód polsko - niemiecki skierował się przez Bielsko do Białej, gdzie **zamknięto uroczystość. Z polskiej trybuny przemawiali tow. tow.: K. Czapiński, Wiesner** — imieniem **związków zawodowych**, ob. **Drabek** imieniem chłopów ludowców, wreszcie tow. Klimczak

Po wiecu poszczególne pochody z orkiestrami odmaszerowały do swych gmin.

W pochodzie PPS **zwracała uwagę bardzo liczna grupa młodzieży** w niebieskich koszulkach. Zgodnie i ładnie śpiewała w pochodzie. — Brała udział także **grupa inteligencji** z formującego się „Klubu Demokratycznego". Przedstawiciel chłopów - ludowców był witany owacyjnie. Endecy i ONR-y wystąpić nie ośmielili się. Hitlerowska „Schlesische Zeitung" wydrukowała artykuł wstępny „Maifeier fur uns" — i „zaanektowała" święto majowe — dla siebie!...

Żywiec

Termin uroczystości — widocznie pod wpływem kleru — został przesunięty (urzędowo) z 11 na 12-tą. Poszczególne pochody ze wsi gromadziły się koło dworca— a stamtąd wyruszyły na Rynek. Tam odbył się olbrzymi wiec—ponad 5 tys. osób. Zagaił t **Nieuważny**. Referowali tow. tow. **Chromik** i **Mędrzak**. Pochód skierował się pod pomnik Grunwaldzki. W tym momencie nadjechał tow. K **Czapiński** z Białej i wygłosił obszerne przemówienie ze stopni pomnika. Tow. Nieuważny zamknął wspaniały obchód

Kęty

W Kętach na wiecu było 4 tys. robotników. Był także sztandar ludowców. Przemawiali tow. tow. **Zawierucha, Penkala i Gandorski** oraz ob. **Kozieł** — od ludowców.

Andrychów

W Andrychowie na wiecu było 5 tys. robotników. Pod pomnikiem przemawiał tow. Karkoszka, a w mieście tow. Zawierucha.

Rzecz ciekawa — endecy z braku sił i dowcipu, próbowali obwozić po mieście jakąś **kukłę** czerwoną i puścili **motocykl**, by swym terkotem zagłuszał mówców. Ale te kawały zostały zlikwidowane przez milicję.

Akademie

Akademii odbył się cały szereg. W **Białej** przemawiał tow. **Czapiński**. **Młodzi Turowcy** wystąpili z szeregiem deklamacyj, solowych i chóralnych. Odegrano sztuczkę: „Lekcja w hitlerowskiej szkole". Bardzo się udała akademia w **Straconce**, gdzie przemawiał tow. Klimczak. W **Andrychowie** na akademii odegrano utwór p. t.: „Chłop i robotnik"; przemawiał tow. Zawierucha.

Oświęcim

Uczestnicy manifestacji od rana gromadzili się koło dworca. Pochód wyruszył na Rynek. Zagaił wiec tow. Krzemień. Przemawiał tow. A. **Pysz** z Białej. Zabrał głos także ob. **Jekielek ze Stronnictwa Ludowego**. W krótkich słowach przemówił jeszcze stary działacz tow. Razowski. W wiecu wzięło udział do 3 tysięcy robotników i chłopów.

Czechowice-Dziedzice

Przed dworcem w Dziedzicach zebrało się do 5 tys. robotników i młodzieży. Przybyły także grupy ze sztandarami ze Stronnictwa Ludowego. Zagaił wiec tow. Roman Referował tow. **Rosner** z Bielska. Przemawiała przedstawicielka ludowców. Po wiecu wyruszył pochód.

**

W całym okręgu obchody udały się w tym roku nadzwyczajnie.

Gdynia

Święto Pierwszomajowe w Gdyni odbyło się z niebywają dotychczas wspaniałością. W manifestacji brało udział ponad 15.000 robotników i robotnic. Imponujące zgromadzenie odbyło się na Starym Rynku. Przemówienia, transmitowane przez megafony, wygłosili tow. tow. adw. Bienk, dr. Pehr i Rusinek. Po zgromadzeniu pochód z 3 orkiestrami, 9 sztandarami i 40 flagami ruszył przez miasto. Straż pochodu pełniły 2 kompanie umundurowanej A. S. Postawa milicji i robotników budziła entuzjazm. Publiczność oklaskiwała przechodzące grupy, przed sztandarami obnażając głowy.

Pod koniec zgromadzenia grupka młokosów z „Falangi" usiłowała prowokować zajścia. Oddział A.S. prowokację tę stłumił odrazu.

Ogólne wrażenie: takiej manifestacji Gdynia jeszcze nie widziała.

Hajnówka

Już wczesnym rankiem pobudka na ulicach budziła mieszkańców do uroczystości 1-szo majowych.

O godz. 11.15 na rynku odbył się wiec. Rynek zapełniony tłumami, które przybyły także z okolicznych miejscowości, jak Biała, Budy, Białowieża i t. d.

Przemawiali tow. Bolesław Czerwiński z Warszawy, Silinger, Poter, St. Nowakowski i Maria Poterowa.

W pochodzie brała udział własna orkiestra, bowiem tartak odmówił orkiestry, a także sali na akademię. Chciano w ten sposób przyjść w sukurs ZZZ., którego członków wraz z orkiestrą przywieziono nawet specjalnym pociągiem.

Nic nie pomogło; ZZZ-owców było razem z muzykantami około 150 ludzi — przy naszych wielotysięcznych tłumach.

Obchód odbył się w zupełnym spokoju, a po ulicach miasta długo rozbrzmiewały piękne pieśni robotnicze.

Orla na Podlasiu

W małej tej miejscowości obchód urządzał pododdział Związku Rob. Drzewnych Oddziału w Hajnówce.

Na rynku zebrało się do 1000 ludzi. Podczas zgromadzenia odbyło się odsłonięcie sztandaru pododdziału. Przemawiał tow. **Kuntysew** z Hajnówki.

Rezolucję CKW. przyjęto jednomyślnie. Po wiecu odbył się pochód, który, rpzeszedłszy ulicami miasta, rozwiązał się przed lokalem Związku. W uroczystości wzięli też udział chłopi.

Obchód we Lwowie

Manifestacja pierwszomajowa we Lwowie wypadła imponująco. Na zgromadzenie przed domem Z.Z.K. przybyło ponad 12 tysięcy robotników. Wiec zagaił tow. Skalak, przemawiał tow. Socha z Warszawy imieniem P.P.S., tow. Buniak — w im. U.S.D.P., w im. Klubu Demokratycznego ob. Olszewski, im. Stronnictwa Ludowego — ob. Lutyk, im. Wydziału Kobiecego P.P.S. — tow. Wróblówna i tow. Fiderenówna — imieniem młodzieży.

Po zgromadzeniu uformował się pochód, liczący ok. 15 tysięcy ze sztandarami P.P.S. na czele. W pochodzie uczestniczyła liczna delegacja Stronnictwa Ludowego.

Przed Wielkim Teatrem po przemówieniu tow. Skalaka manifestacja została zakończona.

Endeocy bojówkarze dokonali bandyckiego napadu: zaatakowali pochód z za żelaznego parkanu Politechniki, rzucając kamienie i petardy. Rannych zostało kilkanaście osób, — najciężej tow. Tadeusz Urcyn, garbarz, lat 21, któremu petarda o dużej sile wybuchowej urwała rękę.

Również koło kościoła Magdaleny rzucono 2 petardy.

Suwałki

Przy pięknej słonecznej pogodzie Suwałki obchodziły święto majowe b. uroczyście.

W południe po skończonym nabożeństwie odbył się tłumny wiec na rynku z udziałem kilku tysięcy osób. Zwracała uwagę duża liczpa chłopów ze Stronnictwa Ludowego, która przyszła ze sztandarem Stronnictwa.

Wiec zagaił i przewodniczył na nim przewodniczący Rady Zawodowej tow. **Kowalewski**, przemawiał jako główny referent tow. **L. Cohn** z Warszawy, a następnie tow. **Wojdak**, oraz przedstawiciele Stronnictwa Ludowego ob. ob. **Luty i Trochim**.

W ramach zgromadzenia odbyła się uroczystość odsłonięcia nowego sztandaru suwalskiego oddziału Związku Rob. Przem. Spożywczego, przyczym przemawiali tow. Cohn i chorąży sztandaru, który ślubował wierność sztandarowi..

Po zgromadzeniu uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry straży przeszedł ulicami miasta.

Miejscowa endecja uruchomiła kilkunastoletnich wyrostków, którzy gwizdem usiłowali zdaleka przeszkodzić pochodowi, ale wobec postawy zgromadzonych rychło zaniechali wybryków.

Wieczorem odbyła się w lokalu organizacyjnym akademia 1-o majowa.

Tczew

Od wielu tygodni odbywała się na naszym terenie wytrwała nagonka zjednoczonej reakcji przeciw Świętu Robotniczemu. Niewiele to pomogło, bo tegoroczny 1-y Maj zgromadził w Tczewie ponad tysiączny tłum, który w uroczystym nastroju przedefilował przez miasto.

Endecy usiłowali kilkakrotnie sprowokować maszerujące szeregi; na grupę robotników rolnych w pochodzie napadła bojówka, obrzucając manifestantów jajami i t. p. Robotnicy nie dali się jednak sprowokować; bojówki endeckie zostały unieszkodliwione.

Akademia wypadła pięknie. Przemawiał tow. **Świerkosz**, z Zarządu Główn. ZZK, a w części artystycznej śpiewały chóry robotnicze; odbyły się piękne zbiorowe deklamacje.

Całość obchodu wypadła znakomicie.

Kalisz

30 kwietnia odbyła się akademia młodzieży. Referował tow. Szczęśniak. 1 Maja odbył się wiec, który zgromadził 5.000 ludzi. Przewodniczył tow. Maciejewski. Referował tow. Krygier, im. Rady Zw. Zaw. sekretarz Zw. Rob. Rolnych oraz przedstawiciel Str. Ludowego ob. red. Ignar, który gorąco witał w imieniu chłopów zgromadzonych robotników. Delegacja chłopów ze Str. Ludowego przybyła ze sztandarami. Na udział masowy chłopów nie zezwoliły władze. Po wiecu odbył się imponujący pochód. Po południu odbyła się Akademia w sali Tow. Muzycznego z bogatą częścią artystyczną. Zagaił ją tow. Maciejewski, przemawiał tow. Krygier.

Krasnystaw

Po 10 latach przerwy odbyła się tu po raz pierwszy Akademia Pierwszomajowa w gmachu kina „Polonia", przy zapełnionej do ostatniego miejsca sali.

Zagaił i przewodniczył tow. Odrzywolski, z ramienia CKW. przemawiał tow. Roguski, a następnie tow. tow. Mazurkiewicz i Jarmuł.

Śpiewał chór robotników rolnych, który przybył piechotą z odległości 25 klm. Okolicznościową deklamację wypowiedział tow. Bąk (młodszy) oraz grała orkiestra.

Brześć

Odbył się wiec w sali domu Z. Z. K., przy udziale 500 osób. Po przemówieniach tow. tow. Dudy i Pankonina, rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Po południu urządzono mecz piłki nożnej, w którym wziął udział klub ZZK. Ruch.

Otwock

Obecnych w pochodzie było 2500 ludzi; na wiecu około 3 tysiące ludzi. Było dużo chłopów z sekretarzem powiatowym Str. Ludowego, ob. Karbowskim na czele.

Przemawiali im. PPS. — tow. **Piszczałowski**; im. Str. Ludowego ob. Karbowski; im. TUR-a tow. **Ciara**; im. Bundu — tow. **Bromberg**; im. Poale Sjonu tow. **Szulzecer**.

Pochód odbył się w porządku i spokoju.

Nowy Dwór

Odbyło się wielkie zgromadzenie w sali miejscowego kina. Lokal nie mógł pomieścić wszystkich przybyłych.

Przemawiał tow. **Ostrowski** z **Warszawy. W wielu momentach przemówienia, zwłaszcza gdy mówca** omawiał punkty rewolucji, dotyczące zmiany ordynacji i nowych wyborów do parlamentu — sala reagowała burzą oklasków.

Grupa oenerowców usiłowała wedrzeć się do sali, a na kwestującego przed kinem tow. Chojnackiego jeden bojówkarz rzucił się z nożem.

Endeckich nożowników robotnicy szybko unieszkodliwili.

Komitet PPS. w Nowym Dworze ostrzega że żadne ataki na robotników ze strony różnego rodzaju „falangowców" nie przejdą im płazem.

Grójec

Dzień 1-go Maja w r. b. był obchodzony b. uroczyście.

O godzinie 13-ej wyruszył pochód z przed lokalu Związku Zaw. Rob. Roln. Rz. P. w którym brały udział PPS., Zw. Zaw. Rob. Roln., Budowlanych, Dozorców Domowych, Małorolnych, oraz delegacja Stronnictwa Ludowego.

Na czele pochodu szły 4 szturmówki, w pochodzie niesiono 4 sztandary i 14 transparentów. Na Rynku odbył się wiec przy udziale kilku tysięcy słuchaczy.

Nie wzięły udziału w pochodzie miejscowy „Bund" i żydowskie Związki Zawodowe z powodu zakazu ze strony Starostwa, natomiast bardzo liczna była grupa chłopów z naszych związków i ze Str. Ludowego, z których wielu przybyło pieszo po 20 klm.

Na wiecu przemawiali tow. tow. del. OKR. PPS. **Budler**, który jednocześnie odczytał rezolucję, przyjętą przez zgromadzonych oklaskami. Przewodniczył tow. **Sandurski**.



...„Dalej więc, dalej więc wznieśmy śpiew...
Nasz sztandar płynie ponad trony..."

Kronika krakowska

O higienę i bezpieczeństwo pracy

W dniu 25 kwietnia 1938 r. odbyła się konferencja w dyrekcji Miejskiego Wodociągu i Kanalizacji w obecności dyrektora inż. Tadeusza Orzelskiego, wicedyrektora inż. Jerzego Tokarskiego i przedstawicieli Związku Prac. Komunalnych i Instytucji Użyt. Publ. Odd. I w Krakowie, w osobach: Łacheckiego, Fryca, Siedleckiego i Drobniaka.

Po omówieniu postulatów i przyrzeczeniu pomyślnego załatwienia ich, przedyskutowano również sprawę higieny i bezpieczeństwa pracy, która została wstawiona do memoriału jako jeden z ważnych postulatów.

Dążeniem organizacji zawodowej pracowników miejskich jest wprowadzić zainteresowanie się zagadnieniem ochrony zdrowia robotnika. P. dyr. Orzelski oświadczył, że pragnie stworzyć odpowiednie warunki pracy na terenie Wodociągu i w tym celu został utworzony dział bezpieczeństwa i higieny pracy.

To życzliwe ustosunkowanie się i powołanie odpowiedniego człowieka do przeprowadzenia wyszczególnionych zamierzeń w tej dziedzinie — jest bardzo ważne, gdyż wymaga to wielkich zmian, jak również wytężonej akcji uświadamiającej w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy wśród robotników.

Mamy nadzieję, że i w innych zakładach pracy zostanie utworzona komisja czy sekcja do zorganizowania akcji w tej dziedzinie w obrębie danego zakładu pracy. Do tego jest powołany pracodawca.

Dyżury lekarzy

Dnia 4 maja — noc

Horowitz M. — Jasna 1.
Dessing T. — Artańska 9, tel. 107-61.
Stern N. — Starowiślna 21, tel. 178-25.
Osick B. — Rynek Gł. 23, tel. 141-66.

Kina

ADRIA: „Szczęśliwa trzynastka".
ATLANTIC: „Historia jednej nocy" i „Królowa przedmieścia".
BAGATELA: „Na Sybir".
DOM ŻOŁNIERZA: „Kapitan Taylor".
KINO MUZEUM: „Czarny Anioł" i dodatki dźwiękowe.
PROMIEŃ: „Skamander".
ŚWIT: „Arena życia".
STELLA: „Wesołe szaleństwo" i „Bohater z Teksasu".
UCIECHA: „Pensjonarka".
WANDA: „Pani Walewska".

Radio krakowskie

ŚRODA, 4 maja.

11.40 Gounod: Fragmenty z op. „Faust" z płyt. 13.45 Koncert rozrywkowy z płyt. 11.45 Wiad. bież. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15. Sławni skrzypkowie z płyt. 15.25 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 Koncert kameralny. Wyk. Krakowski kameralny zespół instrumentalny pod dyr. F. Nierychły z udziałem Ireny Pieszczkówny (sopr.). 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. W. Wasilewskiego. 18.55 Program na dzień następny. 20. Transkrypcje Fritz Kreislera w wyk. A. Shenkera (skrz.) i M. Schenker (fort.). 20.30 Zagadnienia: „Społeczne znaczenie muzyki" — odczyt wygł. dr. J. Reiss, doc. U. J. 22.25 Londyńska orkiestra symfoniczna gra. (płyty). 23. Płyta za płytą — muzyka taneczna.

CZWARTEK, 5 maja.

11.40 Z arcydzieł literatury skrzypcowej — płyty. 13.00 Aud. dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 12.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.00 Jan Kiepura śpiewa — płyty. 15.10 Lektura popołudnia: „Nie było nas, był las" Włodzimierza Perzyńskiego — czyta Julia Romowicz. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Francuska muzyka fortepianowa w wyk. Olgi Łapickiej. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Cracovia, mistrz Polski mówi o sobie — pog. sportowa. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Uroczystości żałobne w szkołach

w dniu 12 maja

WARSZAWA, (PAT). P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydał zarządzenie w sprawie uroczystości żałobnych w dn. 12 maja 1938 r.:

Dzień 12 maja, rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest dniem żałoby narodowej.

Dzień 12 maja będzie wolny od normalnych zajęć szkolnych.

Młodzież szkolna weźmie udział w nabożeństwach żałobnych, organizowanych w ramach ogólnych uroczystości, lub też w szkolnych nabożeństwach żałobnych, zależnie od warunków miejscowych.

Po nabożeństwach wszystkie szkoły zorganizują uroczystości.

Z Górnego Śląska

Oszust okradł dwie kobiety

Do wdowy po urzędniku kolejowym Anny Kozak w Katowicach (Plac dr. Rostka 2) przybył jakiś osobnik, przedstawiający się za urzędnika magistratu katowickiego, który pod pretekstem wyrobienia Kozakowej renty wdowiej z Zakładu Ubezpieczeń w Bytomiu wyłudził od niej na rzekome koszta 22 zł.

Ten sam oszust nabrał wdowę 75-letnią Małgorzatę Breidlową w Janowie (Szkolna 12). Przedstawił się jej także za urzędnika miejscowej gminy i pod pretekstem, że nadeszła dla niej z Niemiec nadpłata renty inwalidzkiej po zmarłym mężu w wys. 320 zł., wyłudził od biednej kobiety 50 zł na rzekome opłaty manipulacyjne. Oszust ten liczy około 30 lat, jest średniego wzrostu, krępej budowy ciała.

Pożyczki dla miast śląskich

Dowiadujemy się, iż w wyniku rozpoczętej na nowych podstawach organizacyjnych działalności śląskiego oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, przyznano kilku samorządom większe pożyczki na specjalnych warunkach ulgowych (b. niskie oprocentowania), a mianowicie: magistratowi m. Bielska 50.000 zł. na autodrabinę, magistratowi m. Chorzowa 40.000 zł. na autopogotowie i strażnicę, magistratowi m. Mikołowa 30.000 zł. na autopogotowie i remizę, magistratowi m. Skoczowa 10.000 zł. na remizę. Oprócz tego przyznano kilka większych sum w formie zasiłków bezzwrotnych.

Na co pozwalają sobie hitlerowcy

Urzędnik firmy Kołłątay, fabryka mydła w Katowicach, Jan Kajlich, odpowiadał ostatnio przed Sądem Okręgowym w Katowicach za obrazę narodu polskiego, czego dopuścił się sypiąc wyzwiskami na dzieci szkolne, przechodzące koło niego po ukończeniu nauki szkolnej. Za czyn ten skazano Kajlicha na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Oskarżony przybył na rozprawę nietrzeźwy. Po rozprawie wygrażał się świadkom i chciał ich pobić, tak, że woźny sądowy musiał ich wprowadzić innym wyjściem z Sądu.

Kajlich zagroził urządzeniem wyprawy na mieszkania świadków.

Radio śląskie

ŚRODA, 4 maja.

11.40 Charles Gounod: Fragmenty z op. „Faust" (płyty). 13. Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 14.15 Poradnik sport. dla robotnic. 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełd. 14.35 Uwertura A. Thomas'a z op. „Mignon z płyt. 18.10 Wiad. sport. 18.15 „Królowa Korony Polskiej" — odczyt ks. dr. B. Rosińskiego. 18.25 Kukiełki śląskie: „Wszystkie dzieci się cieszą" — aud. wesoła. Tekst i reżyseria H. Tymienieckiej. 18.45 Z życia gospodarczego Śląska: Co eksporter powinien wiedzieć o formalnościach przy wywozie — pog. A. Rojewskiego. 18.55 Program. 20. „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." a) „Na leśnej polanie pod Krzykawką" — felieton K. Ćwierka. b) Co słychać w województwie kieleckim? — kronika. 20.15 Na wiejską nutę z płyt. 22.35 Muzyka lekka w wyk. orkiestr dętych z płyt. 23. Muzyka taneczna z płyt.

CZWARTEK, 5 maja

11.40 Gra Wilhelm Backhaus (fortepian) — płyt. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Big Crosby i Mills Brothers — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej. W programie muzyka francuska (z Krakowa). 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Najlepsze orkiestry grają do tańca — płyty.

Kącik radiowy

DZIŚ. ŚRODA, DN. 4.V.38.

17.00 „Polska siła zbrojna i P. O. W. na przełomie światowej wojny" — mjr. dr. Wacław Lipiński.
17.15 Współczesna muzyka francuska.
17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach" — odczyt.
19.35 „O dzielności roztropnej" — prof. T. Kotarbiński.
21.01 Koncert chopinowski — Jan Bereżyński.
22.00 Konkurs chórów regionalnych.

PIĄTA AUDYCJA KONKURSU CHÓRÓW.

Dotychczas odbyły się 4 audycje konkursowe chórów regionalnych, do których stanęły zespoły wokalne kilku polskich rozgłośni. Obecnie dnia 4 i 7 maja walczyć będą o palmę pierwszeństwa zespoły następujące: w środę — chóry Torunia, Lwowa i Poznania, w sobotę — Katowic, Krakowa i Torunia.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio-Poznań

ŚRODA, 4 maja.

11.40 Cytra i gitara hawajska (płyty). 13. Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Skrzynka rolnicza. 13.15 Koncert rozrywkowy z płyt. W przerwie o g. 14.05 Przegląd giełdowy. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program. 18.20 „Dziś na harce idą zuchy" — słuch. dla dzieci K. Piekarczyka, opr. muzyczne F. Kowalika. 18.30 Wanda Landowska i Andre Segovia z płyt. 20. Z dawniejszych i współczesnych operetek (płyty). 20.35 Felieton literacki: Poznańskie debiuty poetyckie. 22.35 Dyrygenci niemieccy i amerykańscy (płyty).

CZWARTEK, 5 maja.

11.40 Z muzyki nowoczesnej — płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Opera buffo — płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert solistów. (Transmisja ze studia P. R. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Wyk.: Bożena Dzimałówna — fortepian, Juliusz Bieńkowski — tenor, Władysław Raczkowski — akompaniament. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program. 18.20 „Spółdzielczość czy ustrój spółdzielczy" dialog między r. . Janem Frankowskim i Zofią Pawłowską. 18.35 Piosenki w wyk. słynnych artystów rewiowych — płyty. 18.50 Walczmy ze szkodnikami roślin — pog. wygł. inż. Antoni Kuryłło. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

KINA

APOLLO: „Pani Walewska".
CORSO: „Moskwa — Szanghaj"
GLORIA: „Robert i Bertrand".
GWIAZDA: „Pieśń .ej Matki".
METROPOLIS: „Pani Walewska".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Pasteur".
RENAISSANCE: „Jej obrońcy".
SFINKS: „Wrzos".
ŚWIT: „Biała Bogini Bassambów" i „Władczyni Dżungli".
TĘCZA-Łazarz: „Królowa Przedmieścia".
TĘCZA-Wilda: „Narodziny Gwiazdy".
WILSONA: „Droga do Sławy".

Radio Toruń

ŚRODA, 4 maja.

11.40 Franciszek Liszt: Koncert fortepianowy es-dur w wyk. W. Gieseking a z tow. orkiestry (płyty). 13. Skrzynka rolnicza w opr. inż. A. Mikalewicza. 13.10 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 14. Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 14.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). 18.10 Program. 18.15 Pogadanka społeczna 18.20 Fragmenty z suity G. Holsta: Planety (płyty). 18.35 Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Z. Bogusławska. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20. Bydgoszcz na naszej fali. Zespół salonowy pod dyr. A. Roslera. W przerwie koncertu: „Poezja i bokser" — humoreska H. Kuminka. 23. Tańce i piosenki z płyt.

CZWARTEK, 5 maja.

11.40 Francuska muzyka skrzypcowa — płyty. 13.00 Pielęgnowanie zasiewów — pog. wygłosi inż. Andrzej Mikalewicz. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program. 18.15 Morski przegląd gospodarczy — w opr. B. Rusieckiego. 18.25 Coates: Londyńska suita — płyty. 18.40 Wiad. sport. z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Katastrofa samolotu sportowego

W pobliżu m. Papa na Węgrzech uległ katastrofie węgierski samolot sportowy wskutek przymusowego lądowania. Pilot, nadinspektor lotnictwa Tomassy doznał ciężkich obrażeń.

Nowe wydawnictwa

Ruchliwa Biblioteka Wiedzy Spółdzielczej wydała kolejny tomik: St. Miłkowskiego — „Spółdzielczość przemysłowa wiejska".

Autor daje przekrój chłopskiej rzeczywistości na tak zastraszającym odcinku, jakim jest chałupnictwo, zwłaszcza po wsiach, naświetlając jednocześnie niewykorzystane dotąd możliwości zarówno przemysłowe, jak i społeczne. Wyprowadza wniosek, że należy dążyć do zorganizowania na zasadach spółdzielczych możliwie całej przemysłowej wytwórczości wiejskiej.

Odkopanie skarbu w pow. Miechowskim

Gospodarz wsi Rzeuśnia, pow. miechowskiego Wojciech Załaba ka wyorał obok [illegible] stodoły garnek gliniany, wypełniony pieniędzmi. Pieniądze te srebrne, wagi przeszło 7 klg. pochodzą z czasów Zygmunta III Wazy i Jana Kazimierza, i posiadają dużą wartość numizmatyczną.

Skarb został przekazany władzom administracyjnym w Miechowie.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Nowa placówka zawodowa

W dniu 20 kwietnia b. r. o godz. 5-ej po południu, w sali Domu Robotniczego w Bielsku, odbyło się organizacyjne walne zebranie pracowników firmy Rogollih z Białej.

Po referatach sekretarzy zawodowych wybrano nowy Zarząd Związku Chemicznego, do którego weszli tow. Franciszek Śliwa jako przewodniczący, L. Maciaszek jako zastępca, Karol Urbaniec i Bonkówna jako sekretarze, Strack — skarbnik. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został wybrany tow. Jan Kuncel.

Nowej placówce życzymy powodzenia w pracy dla dobra zorganizowanych robotników i robotnic.

Radio warszawskie

ŚRODA, 4 maja.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Fragmenty z op. „Faust" (płyty) 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45. „Mieszkańcy tajgi tundry — pogad. dla dzieci. 16. „Uczmy się mówić". [illegible] siła zbrojna i POW [illegible] światowej wojny — odczyt. 17.15. Współczesna muzyka franc. 17.50. Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach—odczyt. 18. Wiad. sport. 18.10 Muzyka lekka z płyt. 18.30 Program. 18.35. Audycja dla wsi. 19. „Księżyc się palił" — nowela J. B. Rychlińskiego. 19.20 Zapomniane piosenki W. Troszla i K. Kratzera. 19.35 „O dzielności roztropnej" — prof. T. Kotarbiński. 19.50 Pog. akt. 20. Muzyka tan. z płyt. 20.45 Dziennik wiecz. i pogadanka. 21. Koncert chopinowski w wyk. J. Bereżyńskiego (fortepian). 21.45 Kwadrans poetycki. 22. Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Orkiestry dęte z płyt. 22.50. Ost. dziennik. 23. „Polskie góry" — odczyt w jęz. ang.

WARSZAWA II: Koncert rozrywkowy z płyt. 13.50 Parę informacyj. 13.55 Program. 14. Koncert symfoniczny. 15. „Nowalie wiosenne". 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół salon. Wł. Turalskiego. 18. Soliści: C. Kowalski (śpiew), St. Jarzębski (skrzypce). 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 23. Przegląd kult. 22.15 Muz. tan.

CZWARTEK, 5 Maja.

WARSZAWA I: 6.6 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Melodie Kujaw. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Ork. Wileńska pod dyr. W. Szczepańskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 O książce R. Przeździeckiego „Dyplomacja w dawnej Polsce". 17.15 Od Aten do Bayreuth — aud. muz. 17.50 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.33 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Na wyspie Borden — słuchowisko Jerzego Putramenta. 19.40 Rec. wioloncz. Waleriana Doca. 20.00 Pog. akt. 10.10 Maskarada — koncert rozrywkowy. W przerwie o 20.45 Dziennik i pog. 21.45 Szkic literacki H. Naglerowej. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostat. dziennik. 23.00 „Polskie góry" — odczyt w jęz. niemieckim.

WARSZAWA II: 13.00 Liszt — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Ork. Wiszowskiego i Wróblewskiego. 18.00 Strawiński — płyty. 18.45 Muz. lekka i tan. — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Leonardo da Vinci — pog. 22.15 Muz. — płyty. 23.05 Ork. Berlińska — płyty.

Robotnicy popierajcie wasze pismo

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

KRYMINAŁ CZY SPORT

W związku z zajściem w czasie meczu „Polonia" — „Warszawianka", który odbył się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie policja prowadzi dochodzenie czy bramkarz „Polonii", Kazimierz Lech (lat 19) został kopnięty w głowę przez Pirycha umyślnie, czy przez nieostrożność. Stan Lecha, który przebywa w Szpitalu Ujazdowskim jest ciężki. Doznał on wstrząsu mózgu.

Policja aresztowała Stefana Wojtyniaka, kamieniarza, podżegacza, który w chwili gdy sędzia meczu, Arczyński, jechał taksówką pod ochroną dwóch motocykli policyjnych wzywał tłum do obrzucenia taksówki kamieniami. Sędzia Arczyński został ranny w głowę. Również uległ obrażeniom kierowca taksówki, Władysław Bainia, zam. przy ul. Mostowej nr 28. Na gorącym uczynku rzucania kamieniami został schwytany Andrzej Kieniewski. W czasie interwencji policji na boisku kilku policjantów zostało poturbowanych. Kieniewski oraz Wojtyniak zostali przesłani do dyspozycji sędziego śledczego.

POGOŃ OBJĘŁA PROWADZENIE W TABELI LIGOWEJ

Niedzielne zawody ligowe wprowadziły bardzo liczne zmiany w układzie tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi. Prowadzenie w tabeli objęła lwowska Pogoń. Poza tym nastąpiły liczne przesunięcia na dalszych pozycjach.

	pkt.	st. br.
1) Pogoń	6:0	[illegible]
2) Ruch	6:0	10:4
3) Warszawianka	4:2	[illegible]
4) Cracovia	3:3	[illegible]
5) A. K. S.	3:3	[illegible]
6) Wisła	3:3	[illegible]
7) Warta	2:4	11:9
8) WKS-Śmigły	2:4	[illegible]
9) Ł. K. S.	1:5	[illegible]
10) Polonia	0:6	2:13

TABELA WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

1) Okęcie 27 pkt., 2) Fort Bema 24 pkt., 3) Legia 21 pkt., 4) SKS Starachowice 20 pkt., 5) Pwatt 10 pkt., 6) CWS 17 pkt., 7) Granat Skarżysko 17 pkt., 8) Orkan 17 pkt., 9) Znicz Pruszków 15 pkt., 10) Huragan Wołomin 18 pkt., 11) War[illegible]wianka 15 10 pkt., 12) Czarni Radom 6 pkt.

PRESTON ZDOBYŁ PUCHAR ANGLII

Londyn przeżył w tych dniach jedno z największych wydarzeń sportowych sezonu. Na stadionie w Wembley rozegrany został oczekiwany z olbrzymim zainteresowanie przez całe Imperium Brytyjskie finałowy mecz piłkarski o puchar Anglii.

Już na długo przed meczem stadion wypełniony był po brzegi przez 93 tysiące widzów. Jak wiadomo, stadion nie mieści więcej publiczności, to też setki tysięcy osób nie może dostać biletów na to spotkanie. Wśród widzów 50 tysięcy osób przybyło specjalnie w tym celu z obu północnych hrabstw Anglii Lancashire i Yorkshire, skąd obaj finaliści (Preston i Huddersfield) pochodzą.

Zgodnie z tradycją na meczu obecny był król angielski Jerzy i królowa Elżbieta.

Puchar Anglii zdobyła drużyna Preston, która po długiej dwugodzinnej walce pokonała drużynę Huddersfield w stosunku 1:0 (0:0, 0:0).

Gra była niezwykle zacięta i mniej więcej równorzędna. Doskonałe obrony obu drużyn likwidowały wszelkie zakusy przeciwnika na bramkę, to też w przepisowym czasie mecz dał wynik bezbramkowy 0:0. Zgodnie z przepisami przedłużono grę o dalsze 30 minut. Jest to pierwszy wypadek od 18 lat, że w rozgrywce finałowej o puchar Anglii musiano mecz przedłużyć, ale i w dogrywce do ostatniej minuty mecz nie przyniósł rozstrzygnięcia, dopiero w ostatniej minucie Preston zdobył zwycięski punkt z rzutu karnego, zdobywając w ten sposób puchar.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ WĘGIER

W poniedziałek zakończony został w Budapeszcie na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier finał gry pojedyńczej pań. Tytuł mistrzyni Węgier zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc Mueller-Hein (Czechosłowacja) w trzech setach 6:1, 3:6, 6:2.

Na marginesie krzywdy artysty

W końcu marca r. b. miała się odbyć w salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie wystawa prac graficznych młodego grafika Bronisława Linkego. Czytelnicy pism demokratycznych zainteresowani byli szczególnie zapowiedzianą wystawą. Wielki, oryginalny talent Linkego jest im dobrze znany i jest przez nich ceniony nie od dzisiaj, gdyż prace tego artysty, zawsze żywe, zawsze tętniące rytmem aktualności przemawiają specjalnie silnie wydobyciem ostrych, krzyczących kontrastów społecznych, przemawiają swoją — mówiąc najprościej — prawdą klasową.

Zarząd I.P.S. wyraził swą zgodę na urządzenie wystawy, artyście polecono sprowadzić obrazy, opatrzono je nalepkami i... zdawało się, że wszystko jest załatwione. Niestety. W tymże samym I.P.S. urzęduje „ciało" o większej władzy, niż władza Zarządu, mianowicie t. zw. Komitet. I ten oto Komitet obejrzał pół setki sprowadzonych przez artystę obrazów (opatrzonych już przez Zarząd, jako się rzekło, nalepkami wystawowymi) poczym na trzy dni przed terminem otwarcia wystawy orzekł, że

PONIEWAŻ WYSTAWA DOSTĘPNA BĘDZIE DLA MŁODZIEŻY,

przeto organizatorzy muszą z żalem unieważnić decyzję Zarządu I.P.S....

Wystawa się nie odbyła.

Artyście nie zaproponowano żadnej formy kompromisu, nie zażądano usunięcia ani jednego z obrazów. Po prostu zrezygnowano od jednego zamachu z całości. Pikantnym szczegółem jest to, że około 75 proc. eksponatów stanowił cykl p. t. „Śląsk", wykonany przez artystę z zasiłku Funduszy Kultury Narodowej i stypendium Ministerstwa Oświaty. Obie te instytucje uznały za możliwe udzielenie poparcia zdolnemu artyście, nie poparła go natomiast instytucja specjalnie poświęcona popieraniu sztuk plastycznych...

Cóż to takiego zawierają owe obrazy Linkego, że troskliwi opiekunowie młodzieży nie mieli odwagi udostępnić ich szerszej publiczności?

Czegóż to nie wolno pokazywać młodzieży, której nikt dotąd nie zabronił czytywania brukowych świstków żydożerczych i przyglądania się masakrowaniu bezbronnych koleżanek i kolegów?

Rzućmy tedy okiem chociażby na cykl „Śląsk", jako najważniejszą część niedoszłej do skutku wystawy.

Wystarczy przejrzeć parę obrazów z tej serii aby zrozumieć, że Linke jest malarzem, który w świecie, otaczającym widza, dostrzega najgłębszą prawdę, prawdę klasową, prawdę okrutną. Dlatego jego obrazy są okrutne ale prawdziwe. Patrząc na nie człowiek chce zawołać: „tak, to prawda! tak właśnie jest w istocie!"

Bo proszę. Kapitalny obraz „Sortownia". Właściciel kopalni węgla będzie oczywiście twierdził, że w jego zakładzie górnicy sortują węgiel na różne rodzaje. Ale górnik wie, że jest całkiem przeciwnie — to węgiel sortuje ludzi. Górnik zużyty idzie na szmelc, pozostaje „w obiegu" tylko ten, którego jeszcze można eksploatować, ale po pewnym czasie węgiel i jego wysortuje. Tej prawdzie daje artysta wyraz w sposób ale goryczny, ale bijący w oczy wyrazistością i prostotą pomysłu.

Podobnie w obrazie „Złom" przedstawiającym kupę zużytego żelastwa, eksploatowanego przez hutę. Otóż Linke znów, zgodnie z prawdą, pokazuje, że to nie robotnik wyrzuca na „złom" żelastwo, tylko ono — najważniejsze dla właściciela huty — odrzuca do odpadków zużytego już robotnika. A czy jest inaczej? To nie artysty wina, że prawda jest taka a nie inna.

Śląsk ze swoimi bieda-szybami i bieda-ludźmi wstrząsnął artystą do głębi. Trzeba mu poczytywać za wielką zasługę i dowód wysokiego kunsztu, że potrafił ten wstrząs przelać w swoje dzieła sztuki. Nie jego jest winą ciężkie życie górnika śląskiego, jego natomiast zasługą jest, że nie chce kłamać. Śląsk — las kominów pięknych cyfr produkcji — nie jest jeszcze Śląskiem pełnym, prawdziwym. Dopiero obraz „Statystyka produkcji" Linkego, podająca cyfry statystyczne, na tle zasypanych węglem górników, oddaje wiernie prawdę.

I tak jest z każdym obrazem z tej serii, która zajmie zaszczytne miejsce w grafice polskiej. Każde zjawisko w fabryce czy kopalni widzi Linke tak jak je dostrzega robotnik lub górnik.

Czy to poznanie wielkiego przemysłu od strony niedoli robotniczej jest groźne lub chociażby tylko niepożądane dla dzisiejszej młodzieży polskiej?

Ośmielę się wyrazić zdanie przeciwne.

WIKTOR GROSZ.

Australia pozostanie pustynią

Cały ten kontynent nie może podobno pomieścić 20 milionów ludzi

„Manchester Guardian" omawia zagadnienie imigracji do Australii.

Punktem wyjściowym artykułu są oświadczenia członków rządu i wysokich osobistości australijskich, którzy opowiadają się za imigracją do Australii, potrzebną, ich zdaniem, do ekonomicznego rozwoju kraju oraz jego obrony. Niektórzy posuwają się tak daleko, że uważają za potrzebne zwiększyć zaludnienie kraju do liczby 20 milionów przy pomocy energicznej polityki imigracyjnej.

Natomiast Australijski Naukowy Instytut Polityczny wydał serię prac, polemizujących z głosami domagającymi się imigracji i do tej opinii nawiązuje autor cytowanego artykułu. Twierdzi on przede wszystkim, że gleba Australii, nawet poza obszarami pustynnymi, zajmującymi blisko połowę tego kontygentu, nie jest bardzo urodzajna, gdyż w przeciwnym razie, zdaniem autora, terytoria te byłyby zaludnione już od stuleci, tak, jak naprzykład wyspa Jawa. Warunki klimatyczne w Australii, zdaniem autora, nie wytrzymują porównania z klimatem Ameryki Północnej — typowym krajem osadnictwa białego. Co więcej podniesienie liczby ludności nie przyczyni się do zwiększenia obronności kraju, gdyż liczebność wojska nie ma znaczenia, jeżeli wojsko nie jest odpowiednio wyekwipowane.

W dalszym ciągu swego artykułu autor polemizuje z poglądem, jakoby imigracja miała przyczynić się do rozwoju ekonomicznego kraju.

Wprowadzone przez Stary Świat restrykcje przywozowe wskazywały na to, że surowce wytwarzane w Australii, jak zboże, mięso i wełna, nie cieszą się już takim popytem, jak dawniej. Tym samym więc musiała się zmniejszyć imigracja, gdyż nie ma obecnie potrzeby wytwarzania większych ilości surowców.

Sytuacja ekonomiczna Australii, mimo zaniku imigracji, w ostatnich latach znacznie się poprawiła, czego dowodem mógłby być fakt, że rząd australijski począwszy od 1931 r. zaprzestał zaciągania pożyczek na rynku londyńskim.

Na zakończenie autor artykułu wyraża opinię, że jeżeli istnieją na kontynencie australijskim wielkie obszary, to istnieją również ważne powody natury geograficznej i ekonomicznej, ażeby obszary te pozostały puste.

Obrazek z polskiego Meranu



Kwitnący krzew morelowy w Zaleszczykach

Polska flota handlowa

posiadamy już 106 statków

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące stanu liczebnego polskiej floty handlowej na przestrzeni ostatnich czterech lat. Jak wynika z tego zestawienia, nasza flota handlowa wykazuje stały lecz powolny wzrost liczby statków. Gdy w r. 1935 posiadaliśmy ogółem 86 statków, w 1936 r. — 89, w roku ubiegłym nasza flota zwiększyła się do 96 statków, zaś w roku bieżącym dysponujemy już 106 jednostkami.

Z ogólnej liczby statków handlowych przypada 50 jednostek na statki parowe, 44 na motorowe oraz 12 statków bez napędu mechanicznego. Łączny tonaż statków wynosi 99.408 ton, przy czym 38 statków posiada pojemność do 100 ton, 36 okrętów od 101 do 500 ton, 5 statków od 501 do 1000 ton. 15 od 1001 do 2000 t., 6 od 2001 do 3000, 1 od 3.001 do 5.000 t., 3 od 4.001 do 10.000 ton, wreszcie 2 statki mają pojemność powyżej 10.000 ton.

Singapore — najpotężniejsza baza morska świata



Sprawy spółdzielcze

ZJAZD SPÓŁDZIELNI KOLEJARZY.

W dniu 8 maja r. b. o godzinie 9-tej rano, w sali konferencyjnej Z. Z. K. w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, odbędzie się XX Zjazd Przedstawicieli K. S. S. K.

ZWIĄZEK „SPOŁEM" W BIELSKU W NOWYM LOKALU

Dnia 24 kwietnia b. r. odbyła się w Bielsku, przy ul. Długiej 19, uroczystość otwarcia nowych biur i magazynów miejscowego Oddziału „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców R. P.

Po powyższej uroczystości odbył się doroczny zjazd przedstawicieli spółdzielni spożywców z terenu powiatów: bielskiego, bialskiego, cieszyńskiego i żywieckiego. Z referatów, które zostały wygłoszone na zjeździe oraz z dyskusji wynika, że spółdzielczość spożywców zarówno w całym kraju jak i na tutejszym terenie wykazuje stały rozwój zwłaszcza w pow. żywieckim. Ogółem w okręgu działalności Oddziału istnieje 86 sklepów spółdzielczych. Sprzedano różnych towarów w 1937 roku za sumę przeszło pięć milionów złotych

DROŻDŻOWNIA W KIELCACH.

Rosnące od wielu lat zapotrzebowanie na drożdże w sklepach spółdzielczych spowodowało konieczność uruchomienia własnej drożdżowni Związku „Społem". Dnia 14 kwietnia r. b. Ministerstwo przychyliło się do petycji Związku „Społem", udzielając koncesji na otwarcie drożdżowni na terenie C. O. P., wobec czego Związek przystępuje obecnie do uruchomienia wytwórni drożdży w Kielcach.

FABRYKA PRZEROBU WEŁNY.

W dążeniu do uprzemysłowienia powiatu piotrkowskiego, wydział powiatowy oraz miejscowe organizacje rolnicze zorganizowały w Wolborzu pod Piotrkowem spółdzielnię przerobu wełny pod nazwą „Runo". Już obecnie spółdzielnia liczy 500 członków, a w tej liczbie niektóre zarządy gminne, gromady wiejskie, kółka rolnicze, kasy Stefczyka, i koła młodzieży wiejskiej.

O ZBĘDNĄ KONKURENCJĘ.

Pomiędzy Centralnym Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych — z jednej strony, a Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem" — z drugiej, zawarta zostanie w niedługim czasie specjalna umowa w sprawie zakładania na wsi spółdzielni spożywców.

Chodzi o to, by Kółka Rolnicze nie tworzyły same sklepów spożywczych i to o typie handlu prywatnego, lecz w porozumieniu ze „Społem" i na zasadach spółdzielczych.

Z Filharmonii w Warszawie

GEORGESCO — CASADESUS.

P. Georgesco prowadził siódmą symfonię Beethovena. Na długo zostanie ona w pamięci słuchacza. — Rytm genialnie uplastyczniony przez Beethovena w ostatnich częściach znalazł godnego siebie tłumacza. Zwracały uwagę wyjątkowo piękne piana orkiestry w wolnej części symfonii, głównym tematem przypominającej popularne „Z dymem pożarów".

Dwie nowości polskie pokazał dyrygent. Suitę A. Wieniawskiego „Wakacje Ninki" (trzy fragmenty) i nowy utwór symfoniczny Palestra. U Palestra łatwo było stwierdzić postęp, wyłącznie technicznej, bynajmniej nie muzycznej natury. Środki orkiestry rosną ale w tematach — chaos. „Wakacje Ninki" zapowiadają mniej niż dotrzymują. Spodziewamy się nastroju żartobliwego po tytule, a otrzymujemy efektowną, poważną suitę, w której „tańce w karczmie" posiadają nie tylko dobrą instrumentację ale również zajmującą, pełną nerwu tanecznego muzykę. Nowej kompozycji można autorowi gratulować.

P. Casadesus jako solista wniósł w ubiegły piątek wiele właściwego sobie temperamentu wirtuozowskiego. Nie bardzo godził on się ze stylem beethovenowskim (koncert Es-dur). W koncercie na lewą rękę Ravela był już bardziej na swoim miejscu. Środki pianistyczne Casadesusa są tak wielkie, jego możliwości tak szerokie, że: od Beethovena w jego wykonaniu mamy prawo spodziewać się wiele. Może wypadkowo zresztą utwór beethovenowski mniej niż zwykle udał się znakomitemu pianiście.

B. O.

Nowe Książki

Jean Giono. JAN BŁĘKITNY, powieść. Renaissance, Warszawa.

Giono jest piewcą ziemi, przyrody, żywiołu. Ta zgodna opinia krytyków i recenzentów jego dzieł wymaga jednak zastrzeżenia. Możnaby bowiem przypuszczać, że w twórczości swej o tak „naturalistycznym" nastawieniu doprowadza Giono do rozpłynięcia się człowieka w żywiole. Takby się w istocie działo, gdyby przyroda Giona nie była tak, jak jest uczłowieczona, gdyby nie nabrała cech ludzkich. Trudno wobec tego rozstrzygnąć, czy Giono zbliża człowieka do przyrody, czy przyrodę do człowieka. Zastanówmy się nad takim obrazem z „Jana błękitnego".

„...Wzgórza dawały znak życia, jak kot, tak się ocierały o wioskę całym swoim „zaludnieniem" lasów, sokolików, sów, puszczyków, borsuków, dzików i myszy polnych..."

Przenośnia dająca taki obraz, jak gdyby wzgórza ocierały się *jak kot* o wioskę ma, rzecz jasna, na celu tym mocniejsze podkreślenie ścisłej łączności człowieka z żywiołem. Daleko do tego, by człowiek stał się kompletnym panem żywiołu. Przecież to co nas otacza — to nie tylko obraz naszych umysłów, nad którym moglibyśmy zapanować, ale to „byt, pastwisko naszych umysłów, rzeczywistość solidna i mocna, która nie potrzebowała nas do swojej egzystencji..."

Człowiek Giona po uszy zanurzony jest w żywiole. Rodząca się w młodym chłopcu — bohaterze opowieści miłość — wyraża się symbolami przyrody. Mówi przecież Giono o *gałęziach* „splecionych ramion, złączonych i zetkniętych brzuchów". Mówi przecież o tym, że dorastający chłopak, gdy już nie należy do świata dzieci, gdy już odczuwa swą wagę na ziemi — czuje ciężar ziemi, a nawet niebo nie porywa go do wzlotu. Przeciwnie — kładzie się na nim ciężarem. Ale przecież człowiek jest nie tylko mechanizmem, który — powiedzmy — zarabia trzydzieści franków miesięcznie, co starczy na ziemniaki... Jest jeszcze druga część, nietykalna, która nazywa się „Jaś - Błękitny", która zna swą egzaltację i swe upojenia... Czy właśnie znajduje je przez zanurzenie się w żywiole... Takby się zdawało. Zdawałoby się, że Giano jest piewcą instynktu życiowego, jako łącznika człowieka z przyrodą.

Czyż jednak kultura ludzka nie polega na *świadomym przezwyciężeniu ślepego instynktu, zapanowaniu nad żywiołem?*

Czy istotnie Giano bezapelacyjnie osądza ten wysiłek, kreśląc obraz Ikara, który zabił tysiąc kogutów, i tysiąc kur, pozabijał orły, żeby się pooblepiać puchem i wzlecieć na skrzydłach ptasich? Czy upadek Ikara, to symbol władzy ziemi nad człowiekiem?

Oczywiście, nie chodzi tu o nieprzewidzenie, że... nie nastąpi rozwój lotnictwa. Ojciec Jasia wie nie tylko o upadku Ikara. Czyta w gazecie, że Amerykanin wzleciał na 50 metrów. Przewiduje, że będzie pięćset i pięć tysięcy. Tylko, że — nawet lot na księżyc, jak powiada stary marzyciel Odripano — nic nie zmieni.

A więc jednak fatalizm władzy żywiołu jest nieprzełamany? Otóż Giono nie jest konsekwentnym piewcą panowania ślepego instynktu. Przecież i ojciec Jasia, stary szewc-anarchista pragnąłby zniszczenia porządku, opartego na zasadach sprawiedliwości. I niezbyt obco brzmią dlań słowa Odripano.

„Dopóki odkrycia dotyczą mechaniki, a nie miłości, nie osiągniemy szczęścia..."

Ta miłość to już chyba nie „oblicze na murze"; Anna, Rachela i „dziewczyna piżmowa" — to miłość — potęga, którą człowiek przeciwstawia ślepemu panowaniu żywiołu. Obawiamy się tylko, że ostatniej konsekwencji Giono nie wyprowadza.. jakkolwiek zna i opiewa ów wielki bój, który człowiek wydał przyrodzie, a któremu na imię *Praca*. Na darmo ziemia broni się burzami, piorunami... Nazajutrz z tym większą pasją jest masakrowana. Człowiek ujawnia swoje oblicze drugie — władcy ziemi, oblicze bodaj właściwsze.

Książka doprawdy godna czytania. I godna przemyślenia. Przekład — poprawny.

(A.)

Pływanie „na sucho"



Jeden z mieszkańców Pilzna w Czechosłowacji opatentował pomysłowy wynalazek, służący do nauki pływania. Konstrukcja tego aparatu polega na tym, że poszczególne jego części są ruchome, co pozwala uczącemu się pływać na wykonywanie „na sucho" wszelkich identycznych ruchów, jakieby musiał wykonać w wodzie. Praktyczne zastosowanie „aparatu do pływania", który reprodukujemy na zdjęciu będzie niewątpliwie szerokie.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.